Cena 2 zł

Dziś wyścig kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego"

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, niedziela 2 czerwca 1946 r. | Nr. 151 (338)

Przyjaźń, której nie zniszczą

żadne trudności

Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA, 1. 6. (PAP). — Dziś rozpoczął się w Warszawie kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Olbrzymią salę KRN wypełniły setki delegatów i liczni goście. Nad mównicą widnieje, jako motyw dekoracyjny, olbrzymi wizerunek splecionych w uścisku dłoni, zaś cała sala udekorowana jest zielenią i flagami, o barwach narodowych Polski i Zw. Radzieckiego. Pod trybuną ustawiły się barwnie ubrane delegacje i orkiestry, przybyłe z różnych stron Polski w strojach regionalnych.

Pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele najwyższych władz państwowych — obaj wiceprzewodniczący KRN — prof. Grabski i Barcikowski, premier Osóbka-Morawski, wicepremierzy Gomułka i Mikołajczyk, ministrowie, podsekretarze stanu, przedstawiicele Zw. Radzieckiego z ambasadorem Lebiediewem i attaché wojskowym gen. Masłowem oraz specjalni delegaci na kongres.

Przemówienie min. Świątkowskiego

Na mównicę wstępuje prezes zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, który wita przybyłych na zjazd w serdecznych słowach.

„Idea przyjaźni polsko-radzieckiej — mówi min. Świątkowski — przeszła pozytywną próbę w najcięższych czasach wojny, przypieczętowana została wspólnie przelaną krwią Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, uwieńczona wspaniałym zwycięstwem nad wspólnym wrogiem Słowiańszczyzny i ludzkości — hitlerowskimi Niemcami.

Współpraca i przyjaźń polsko-radziecka gwarantuje nam pokój, bezpieczeństwo i możność spokojnej pracy nad odbudową kraju, nad ugruntowaniem demokracji ludowej.

Kongres jest przeglądem ideowego i organizacyjnego dorobku Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Musimy spokojnie i rzeczowo ocenić naszą dotychczasową pracę, wytyczyć najlepsze drogi rozwoju naszej organizacji na przyszłość. Dobrze jest pracować dla przyjaźni polsko-radzieckiej, zaszczytem jest służyć tej idei, bo wielki to honor pracować dla lepszego jutra Polski. Jestem pewien, że kongres w powadze i skupieniu spełni swoje zadanie dla dobra Polski, dla naszej przyszłości i spokoju".

Następnie min. Świątkowski powołuje do Prezydium kongresu prezesa Zw. Dziennikarzy prof. Wasowskiego, prezesa Sądu Najwyższego ob. Bzowskiego i rektora Akademii Górniczej w Krakowie ob. Goetla.

Przemówienie prezesa Związku Dziennikarzy prof. Wasowskiego

Z kolei głos zabiera prof. Wasowski. Mówca podkreślił na wstępie doniosłe znaczenie prac Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i obecnego kongresu.

Obecny kongres świadczy, że wielka idea przyjaźni pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim została przez najszersze warstwy naszego narodu przyjęta, jak drogowskaz i nakaz rozumu, kierujący nas ku lepszej przyszłości.

Odwracamy kartę dziejową, wyzwalamy się z wielowiekowych uprzedzeń i, naprawiając wielowiekowe błędy, zajmujemy nową postawę wobec nowej rzeczywistości.

Narody radzieckie uratowały nie tylko swoją wolność, ale uratowały Polskę od zakłady, ale obroniły Europę przed najstraszniejszym w dziejach zalewem barbarzyństwa, przeto cześć i chwała wolnym narodom radzieckim i wodzowi tych narodów Józefowi Stalinowi, którego imię stało się jedną z gwiazd przewodnich lepszej części rodzaju ludzkiego.

Szanując wolność własną, Zw. Radziecki szanuje też i wolność naszą, a niosąc nam tak bezcenną pomoc, nie dyktuje żadnych warunków, które mogłyby uderzać w suwerenność Państwa Polskiego.

Po zakończeniu swego przemówienia prof. Wasowski powołał do prezydium gen. Spychalskiego, prezydenta m. Warszawy Tołwińskiego sekretarza KCZZ Motykę, przedstawiciela Zw. Patriotów Polskich prof. Dembowskiego, przedstawicielkę Ligi Kobiet dr Sztachelską, przedstawiciela Ligi do Walki z Rasizmem posła Góreckiego, przedstawiciela Zw. Literatów — Boguszewską, przedstawiciela Komisji Międzypartyjnej, posła Podedwornego, przedstawiciela organizacji młodzieżowych Majewskiego oraz przedstawicieli oddziałów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zawiadamiając zebranych o przybyciu na kongres delegacji Zw. Radzieckiego, prof. Wasowski poprosił o zajęcie miejsca w prezydium następujących członków delegacji: wiceprezydenta Pedagogicznej Akademii Nauk Kairowa, pisarza Panfierowa, art.-mal. Szmarionowa oraz przedstawicieli sztabu generalnego gen.-płk. Trubnikowa i gen.-lejtn. Okorobowa.

Oświadczenie prezydenta Bieruta

Przewodniczący kogresu red. Wasowski odczytał pismo, nadesłane od prezydenta KRN Bieruta, następującej treści,

„Gorąco pozdrawiam uczestników pierwszego ogólno-krajowego kongresu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — w imieniu własnym i w imieniu Rzeczypospolitej. Działalność T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest jedną z najlepszych i najważniejszych form współpracy pomiędzy narodami obydwu zaprzyjaźnionych krajów w dziedzinie kulturalnej, naukowej, artystycznej, literatury, zawodowej i ogólnospołecznej. Rozwój i pogłębianie tej współpracy umacniać będzie coraz bardziej zbliżenie i wzajemne zrozumienie pokrewnych sobie historycznie narodów słowiańskich, oraz ich pomoc wzajemną i współdziałanie na polu gospodarczym i w dziedzinie utrwalenia ogólnego pokoju. Dlatego też życzę Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jak najpomyślniejszego rozwoju i ogarnięcia swym wpływem najszerszych mas obywateli naszego kraju".

Mowa premiera

Osóbki Morawskiego

Szanowni Obywatele!

Najtrwalsza i najcenniejsza przyjaźń w życiu międzynarodowym to ta, która rozwija się i trwa nie tylko pomiędzy rządami, ale przede wszystkim ta, która tkwi w szerokich masach narodów, a zwłaszcza gdy przyjaźń jest podparta wspólnymi interesami. Takiej przyjaźni nie zniszczą żadne trudności, czy nieporozumienia przejściowe.

Podobny przykład trwałej, głębokiej, opartej na istotnych interesach, reprezentuje ugruntowująca się z dnia na dzień z miesiąca na miesiąc przyjaźń polsko-radziecka.

Obiektywne warunki dla przyjaźni między bratnimi narodami słowiańskimi istniały od wieków. Narody te, podobne z usposobienia pokojowe, żyją nie z podbojów, ale z własnej pracy, pokrewne ze sobą językiem i kulturą.

Jeżeli w naszej historii mieliśmy jednak okresy walk i nienawiści wzajemnej, to winę za ten stan rzeczy ponosiły nie tyle nasze narody, ile nasze rządy, rządy antyludowe i antynarodowe. Nie mała też przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w szerokich wpływach na te zagadnienie naszych wspólnych wrogów — Niemców, którym na rękę były swary w rodzinie słowiańskich narodów, gdyż z podzielonymi i zwaśnionymi można było łatwiej się rozprawić, złupić i zagrabić ich ziemie.

Dopiero groźba niebezpieczeństwa zespoliła słowian do wspólnej walki i wspólnej obrony przed wrogiem. Taki przykład to rok 1410, zakończony wspólnym zwycięstwem militarnym pod Grunwaldem i po 535 latach rok 1945, rok wspólnego zwycięstwa i triumfu Słowian i innych narodów nad barbarzyństwem niemieckim i faszyzmem w ogóle, które to barbarzyństwo, groziło zagładą całemu cywilizowanemu światu, a przede wszystkim narodom słowiańskim, których ziemie miały się stać kolonią niemiecką, a ludność tych ziem użyzniającym nawozem i popiołem.

Groza, jaka ostatnio wisiała nad światem, a w szczególności nad naszymi narodami słowiańskimi i bezbiet dr Sztachelską, przedstawiciela Ligi do Walki z Rasizmem posła Góreckiego, przedstawiciela Zw. Literatów — Boguszewską, przedstawiciela Komisji Międzypartyjnej, posła Podedwornego, przedstawiciela organizacji młodzieżowych Majewskiego oraz przedstawicieli oddziałów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zawiadamiając zebranych o przybyciu na kongres delegacji Zw. Radzieckiego, prof. Wasowski poprosił o zajęcie miejsca w prezydium następujących członków delegacji: wiceprezydenta Pedagogicznej Akademii Nauk Kairowa, pisarza Panfierowa, art.-mal. Szmarionowa oraz przedstawicieli sztabu generalnego gen.-płk. Trubnikowa i gen.-lejtn. Okorobowa.

przykładne zwycięstwo nad barbarzyństwem niemieckim winny sprawić to, aby owoce tego zwycięstwa nie zostały zmarowane, aby tym razem narody słowiańskie nie popełniły starego błędu, aby zostały wyciągnięte wszystkie konsekwencje polityczne z tego zwycięstwa.

Warunkiem zaś tego powodzenia jest trwałość przyjaźni w rodzinie naszych narodów słowiańskich. W pojedynkę byliśmy zawsze bici przez wroga niemieckiego, razem odnosiliśmy wspaniałe zwycięstwa.

W imię wielkich celów obrony naszej wolności i niepodległości musimy przekreślić wszystkie doznane urazy i krzywdy. Wspólne cierpienia i męki naszych narodów pod butem okupanta, wspólne ruiny i zgliszcza naszych miast i wsi, wspólne pomaganie sobie w potrzebie i niedoli, a przede wszystkim krew żołnierzy radzieckich i polskich, wspólnie przelana za świętą sprawę wolności naszych narodów zmazała i przekreśliła wszystkie nasze dotychczasowe błędy, krzywdy i winy. Zaczęliśmy po tej okrutnej wojnie i wielkiej lekcji historii nowe życie, rozpoczęliśmy pisać nową kartę naszej historii.

Wielkim plusem naszych obecnych czasów jest fakt, że nasze narody mają rządy demokratyczne, rządy ludowe, które niezmiernie ułatwiają szczere i uczciwe porozumienie pomiędzy obydwiema stronami.

Historia nasza również zapisze złotymi zgłoskami imię zwycięskiego wodza i wielkiego męża stanu generalissimusa Stalina, który nie tylko przyczynił się walnie do zwycięstwa nad Niemcami, ale który patrzy w daleką przyszłość umocnienia długotrwałego pokoju i który w sojuszu i przyjaźni narodów słowiańskich widzi wielką ostoję tego pokoju i zabezpieczenia go przed wieczną agresją niemiecką. Dzięki temu nieprzeciętnemu człowiekowi pokonaliśmy już — Polska i Zw. Radziecki — tak wiele uprzedzeń i nieufności wzajemnych i położyliśmy trwałe fundamenty pod wspólny, dobrze rozumiany sojusz i przyjaźń. Generalissimus Stalin i całe jego postępowanie wobec naszego kraju i naszego narodu wskazuje nam dobitnie, że jest on wielkim przyjacielem Polski.

Przeszedł huragan wojny, zniknął koszmar niewoli i przeminęły pierwsze radosne dni naszego wyzwolenia. Miejsce entuzjazmu i upojenia wolnością, miejsce uczucia wielkiej wdzięczności za pomoc w wyzwoleniu zajmuje teraz przede wszystkim zimna logika wyrozumienia. Im dalej od koszmarnej nocy niewoli i dnia naszego wyzwolenia, tym wyraźniej zarysowuje się groza, jaka wisiała nad naszym narodem. Przy-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Po decyzji angielskiej

Minorowy ton Andersa

Zapowiada marsz „w stronę Polski"

nowymi „nieznanymi drogami"

PARYŻ, 1. 6. (API). — Z Rzymu donoszą, iż Anders wydał do podwładnych mu oddziałów rozkaz poświęcony sprawie demobilizacji i przeniesienia tych oddziałów z Włoch do Anglii.

W rozkazie, utrzymanym w minorowym tonie, Anders nie próbuje już łudzić żołnierzy nadziejami. Przypomina jedynie, że zostały dane gwarancje, według których rodziny żołnierzy będą mogły połączyć się z nimi na terenie W. Brytanii, skąd następnie razem przeniesione zostaną do kraju osiedlenia, m. in. do Afryki i Meksyku.

Oświadczył on także, że „po sumiennym zbadaniu, realnej ocenie sytuacji politycznej zmuszony jest do przyjęcia „twardej i jednostronnej decyzji angielskiej".

Na zakończenie Anders stwierdził, że oddziały polskie opuszczają ziemię włoską dla ziemi angielskiej i jutro „nowymi drogami" ruszą znowu „w stronę Polski".

Marsz Andersa „w stronę Polski" trwa od 1942 roku, kiedy droga poprzez Iran, Bliski Wschód, Egipt, Afrykę i Włochy miała wieść do Polski. Obecnie Anders może wskazać tylko „nieznane drogi".

Gottwald tworzy nowy rząd czes[illegible]

PRAGA, 1. 6. (API). — W związku z wynikiem wyborów w Czechosłowacji i mająca nastąpić dymisja rządu prez. Benesz przyjął dzisiaj przywódcę komunistów Klemensa Gottwalda, powierzając mu misję tworzenia nowego gabinetu.

Dziś we Francji

wybory do konstytuanty

jako rezultat majowego referendum

PARYŻ, 1.6 (API) — W dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę, dnia 2 czerwca, odbędą się we Francji wybory do nowej konstyanty.

W referendum ludowym w maju odrzucono projekt konstytucji, opracowanej przez obecne zgrromadzenie narodowe. Francję czeka nowych kilka miesięcy interregnum, gdy nowe zgromadzenie staczać będzie walkę o przyszły ustrój Francji. To nowe zgromadzenie będzie więc nosiło charakter tymczasowości, będzie poddawać ostatecznej próbie naród francuski w następnym referendum.

W przededniu wyborów prasa 3 największych partii nawołuje do głosowania na każdą z list poszczególnie.

Kongres Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

czyny tej grozy i drogi do odwrócenia jej raz na zawsze. I coraz bardziej przenika do nas świadomość, że wyzwolenie, demokracja i utrwalenie niepodległości i siły naszego państwa są nierozerwalnie związane z sojuszem i przyjaźnią polsko - radziecką.

Zadaniem tego kongresu i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest pogłębienie i utrwalenie przyjaźni polsko - radzieckiej, którą zaliczam do głównych filarów polskiej racji stanu.

W imieniu Rządu Jedności Narodowej życzę kongresowi owocnych obrad nad tym wielkim zagadnieniem i dziełem.

Mowa wiceprez. Grabskiego

Witając Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej składam mu imieniem prezydenta K. R. N. życzenia jak najowocniejszej działalności i jaknajsilniejszego rozrostu Towarzystwa.

Przyjaźń polsko - radziecka, której ugruntowaniu się w świadomości polskiego ogółu Towarzystwo wasze służy, jest niezbędna dla zabezpieczenia nie tylko Polski i narodów Zw. Radzieckiego, ale i całego cywilizowanego świata.

Niemcy, choć rozgromione po raz wtóry, w wyniku wszczętej przez nie wojny, nie przestały być groźnym niebezpieczeństwem dla pokoju światowego. Mówi się o ich rozbrojeniu przez pozbawienie ich gałęzi przemysłu, które mogłyby być użyte dla produkcji sprzętu wojennego. Ale nadchodzi epoka energii atomowej i zjawi się zupełnie nowa technika wojenna. Mówi się o wychowaniu Niemców w nowym duchu zamiłowań pokojowych.

Nas jednak tysiącletnie doświadczenie pouczyło wyraźnie, że naczelną ambicją narodu niemieckiego były zawsze podboje i panowanie nad innymi narodami. Odwiecznej psychologii narodu nie zmienia się w ciągu kilkunastu czy kilkudziesięciu lat.

Jedno tylko może powstrzymać Niemcy od nowej agresji wojennej — świadomość, że są strona słabszą od tych, na którychby chciały napaść.

Musimy sobie wszyscy życzyć, żeby solidarność wielkich mocarstw, która dała tak świetne wyniki w czasie wojny, trwała nadal jako naczelna gwarancja pokojowego postępu ludzkości. Nie zwalnia to nas jednak z obowiązku dbania samym o bezpieczeństwo własne i innych pragnących pokoju narodów.

Trwała solidarność na terenie polityki międzynarodowej państw wschodniej i środkowo - wschodniej Europy, stworzy siłę, na którą Niemcy, o ile nie porwie ich samobójczy szał, nie odważą się uderzyć.

Solidarność ta kształtuje dziś i umacniała w raz z rządem Zw. Radzieckiego rządy wszystkich państw słowiańskich: Polski, Czechosłowacji Jugosławii, Bułgarii. Ale wszystkie sojusze między państwami są żywotne i trwałe tylko wtedy, gdy towarzyszy im przyjaźń narodów.

W tradycjach i naszego narodu i narodów Zw. Radzieckiego — rosyjskiego i ukraińskiego — jest dużo wspomnień walk, uraz i krzywd wzajemnych. I te tradycje będzie usiłowała wykorzystać dla siebie odwetową akcja niemiecka. Zawsze przygotowywała ona swoje uderzenie na wschód jatrzeniem waśni wśród narodów słowiańskich. Zawsze poprzedza ich polityczna wśród narodów słowiańskich intryge infiltracja do krajów słowiańskich wpływów niemieckich gospodarczych, naukowych, literackich. To przenikanie do narodów Wschodniej Europy niemieckich prądów kulturalnych niesie im po duchowej niewoli niewole polityczna.

Zapobiec temu niebezpieczeństwu może tylko jak najwydatniejsza współpraca ekonomiczna, naukowa, artystyczna, literacka narodów słowiańskich.

Dwa największe z nich wchodzą w skład Zw. Radzieckiego. Trzecim z kolei jesteśmy my, naród polski. Musimy się więc uważać za najbardziej obok narodów Zw. Radzieckiego powołanych do stworzenia skutecznego systemu trwałej cywilizacyjnej współpracy narodów słowiańskich, kierowanej wielką, szlachetną ambicją twórczą nie tylko zrównania ale i przewyższenia kulturalnych sił germańskich przez kulturalne wpływy słowiańskie.

By była jednak skuteczna współpraca kulturalna narodów słowiańskich, musi na miejsce walk, niechęci, nieufności, jakie tak długo różniły Polskę z Rosją i Ukrainą przyjść teraz co prędzej zgoda, wzajemna życzliwość i wzajemne zaufanie. Nie osiągnie się tego tylko pouczeniami, choćby najlepszymi. Trzeba stwarzać życzliwe zainteresowanie w najszerszych sferach naszego społeczeństwa twórczością duchową narodów rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, kształcić sprawiedliwą ocenę osiągniętego przez narody te postępu, stwarzać fakty, świadczące, że zachowując pełną naszą niepodległość polityczną i odrębność naszego od radzieckiego ustroju, możemy na wielu polach pracy cywilizacyjnej szczerze i owocnie współdziałać.

A współdziałanie to będzie tym bardziej twórcze, im bardziej każdy z naszych narodów wnosić będzie do niego własne, oryginalne pierwiastki.

Władza nasza państwowa zrobić tego wszystkiego sama nie może. Musi mieć współdziałanie czynników społecznych, więc oczekuje jaknajintensywniejszej pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Niech kongres obecny stanie się impulsem dla silnego jego dalszego rozwoju.

Murzyni potępiają wystąpienie prez. Trumana

NOWY JORK (PAP). Narodowy kongres Murzynów w Detroit przyjął rezolucję, potępiającą wniesiony przez Prezydenta Trumana projekt ustawy antystrajkowej, nazywając go faszystowskim i stwierdzając, że jest skierowany przeciwko ludności pracującej. Robotnicy Murzyni zbyt dobrze znają przymus i dlatego gotowi są zawsze stanąć w obronie wolnych związków zawodowych.

Dziś

Wybory we Włoszech

Orędzie Humberta — Oryginalny system głosowania — Wykryto zakrojony na szeroką skalę spisek neofaszystowski

RZYM, 1.6 (API) — Przed jutrzejszymi wyborami i referendum król Humbert II wydał orędzie do narodu.

Stwierdził on, że skoro tylko konstytuanta wypełni swoje zadania, Włosi będą znowu wezwani do udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące ustroju. Wówczas — wg niego — sumienie będzie spokojniejsze niż teraz i ci, którzy są dzisiaj zakłopotani i niezdecydowani, będą mieli czas do namysłu, będą mogli uczynić rozsądny wybór. Wówczas „wszyscy Włosi wezmą udział w wyborach — jak tego zresztą pragnie każdy z nas — nawet ci z obszarów granicznych i byli jeńcy wojenni".

Wypowiedzi króla, który zostawił furtkę dla ewentualnej możliwości wszczęcia ponownego boju o monarchię w razie przegranej w obecnych wyborach, spotkały się z licznymi komentarzami przywódców stronnictw republikańskich.

Piort Nenni — przywódca socjalistów — oświadczył np. prasie, że orędzie króla jest „zdumiewające", gdyż zdaje się on pozostawiać w zawieszeni u zagadnienie przyszłego ustroju.

RZYM, 1. 6. (PAP). — 29 milionów obywateli włoskich obojga płci (kobiety będą głosowały po raz pierwszy) bierze udział w powszechnych wyborach do nowego zgromadzenia konstytucyjnego i w referendum, mającym zadecydować o przyszłości monarchii.

Władze organizujące wybory uznały za wskazane zastosować oryginalny system znakowania kartek, co ma zapobiec wprowadzaniu w błąd analfabetów i ludzi politycznie niedoświadczonych. Każdy wyborca otrzyma dwie kartki. Pierwsza, dotycząca referendum w sprawie republiki lub monarchii przedstawia dwie mapki Włoch. Na jednej mapce widnieje głowa kobieca z wieńcem wawrzynowym, symbolizująca Republikę, na drugiej tarcza i krzyż — oznaczająca monarchię. Wyborca postawi krzyżyk pod jednym z tych symbolów. Na drugiej kartce głosujący będzie mógł dokonać wyboru z pośród 46 partii, z których każda została również oznaczona specjalnym symbolem.

Głosowanie będzie proporcjonalne. Głosy mają być obliczane bardzo dokładnie tak, iż ostatecznych wyników oczekuje się dopiero w dwa tygodnie po dniu wyborów.

RZYM, 1. 6. (PAP). — Donoszą z Mediolanu, że tamtejszy urząd policyjny poddał 3-godzinnemu przesłuchaniu włoskiego gen. Serra.

Gen. Serra jest jednym z szefów organizacji monarchistycznej we Włoszech północnych.

Inspektor Iantaffi, który prowadził przesłuchanie, oświadczył przedstawicielom prasy, że wykryto zakrojony na szeroką skalę spisek. Inspektor odmówił udzielenia bliższych wjaśnień.

Według niedyskrecji dziennikarskich, gen. Serra miał inspekcjonować neofaszystowskie oddziały zbrojne i utrzymywał stały kontakt z politycznymi organizacjami neofaszystowskimi.

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godz. 10-ej na placu Wolności start biegu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego". Meta mieści się w Łodzi przy ul. Pabianickiej koło parku Wenecja.

O godz. 11 na boisku Zjednoczonych, Zjednoczone spotka się z drużyną ZZK. Spotkanie to dla obu drużyn jest raczej decydującym meczem w walce o cenne pkt.

Na olsku ŁKS o godz. 18 ŁKS spotka się z Centr. Szkołą Of. Wych. Pol. W spotkaniu tym ŁKS powinien odnieść zdecydowane zwycięstwo, podwyższając nie tylko stosunek punktów, ale i stosunek bramek.

Ponadto w dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze: TUR Kutno — Concordia, Lechia — TUR Łódź, Widzew — PTC. Ten ostatni mecz zapowiada się wyjątkowo interesująco ze względu na rywalizację obu tych drużyn o czwarte miejsce w tabelce. Pabianiczanie nieznacznie przegrali z ŁKS, a Widzew rozgromił drużynę Zjednoczonych.

W sali YMCA o godz. 10 zakończony zostanie międzyszkolny turniej gier sportowych o nagrody ofiarowane przez YMCA. Turniej ten, trwający przez dwa tygodnie, cieszył się niesłabnącym powodzeniem. Dzisiejsze spotkania finałowe jak w grach drużyn żeńskich, tak też i chłopców — zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Po skończonym turnieju nastąpi uroczyste rozdanie nagród i skromne przyjęcie dla zawodników ze strony kierownictwa YMCA.

W Aleksandrowie o godz. 11 odbędzie się rewanżowe spotkanie w tenisie stołowym H.K.S. — Elektrownia Łódź.

Lekkoatleci czechosłowaccy startują w Łodzi

Dowiadujemy się, że Łódzki Okr. Zw. Lekkoatletyczny postanowił sprowadzić do Łodzi na start doskonałych lekkoatletów Czechosłowacji.

Zawodnicy zagraniczni będą startowali w Łodzi we wtorek i w środę na stadionie ŁKS w wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

Szczegóły podamy jutro.

Dziś mistrzostwa tenisowe w Łodzi

Mające się wczoraj odbyć mistrzostwa tenisowe w Łodzi, z powodu deszczu, przełożone zostały na dzisiaj. O godz. 9 rano rozpocznie się na kortach Gavera mecz między Wimą a Podgórzem.

Co dzień fraszka

Kto w Niemca chlebem

Anglia wysyła do Niemiec 675.000 ton zboża. (Z prasy)

Gdy się na angielskim chlebie
spasą i utuczą,
wdzięczni, może Vi
znów na Anglię rzucą.

CYK

aby wywróżyć każdemu bolesne skutki zaniedbania pielęgnacji zębów. Trzeba tylko być przewidującym i stosować stale pastę do zębów ANIDA.

(Kr. 904)

NIEDZIELNY KONCERT W „CZYTELNIKU"

W niedzielę, dnia 2 czerwca o g. 15-ej w sali Sp. Wyd. „Czytelnik" — Piotrkowska 96 — odbędzie się ostatni w tym sezonie koncert z cyklu „Rozwój muzyki europejskiej". W programie Polska Muzyka Poromantyczna (Zarzycki, Wieniawski, Żeleński, Noskowski, Zarembski, Gall, Niewiadomski i Paderewski. Wykonawcy: Maria Piatkiewicz - Furmanik (sopran), Cecylia Izygrimówna (kontr-alt), Wanda Wiłkomirska (skrzypce), Maria Wiłkomirska (fortepian) i Tamara Samuiłło (akompaniament). Ceny biletów: zł 50 i 30 dla młodzieży. Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik" wstęp bezpłatny.

Ci, co zginęli w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

5. 4. 1945
na 58 zmarłych — 18 Polaków

L.p.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
406.	Błaszczyk Lucian	6. 1.20	Antonjewo	stolarz	49654
407.	Cygański Jan	11. 1.05	Skarżysko	sanitariusz	127719
408.	Eljasiewicz Leib	27. 1.16	Kielce	ślusarz	125298
409.	Grym Jerzy	13. 9.16	Sosnowiec	urzędnik	130865
410.	Jonisz Hersz	25. 3.10	Tomaszów	krawiec	132585
411.	Kowalski Lucian	30.11.19	Czeladź	muzyk	49217
412.	Kozieł Stanisław	31. 8.27	Sobótka	uczeń	100048
413.	Krogulec Henryk	11. 6.05	Kielce	urzędnik pr.	128410
414.	Kusiak Stefan	28. 7.19	Warszawa	ślus. masz.	128467
415.	Łukowski Jan	18.11.14	Skempe	cieśla	106177
416.	Mytko Maksymiljan	11. 9.96	Poznań	malarz	134573
417.	Pisar Jan	6. 3.19	Kornelowiec	gospodarz	128928
418.	Raczkowiak Aleksy	1. 6.23	Zakrzewko	kuplec	129008
419.	Sikorski Wiesław	12.12.21	Mnich	urzędnik	108909
420.	Tarczewski Franc.	14. 9.01	Stanisławowo	stolarz	100642
421.	Traub Chaim	5. 2.15	Piszczany	ślus. masz.	108114

6. 4. 1945
na 59 zmarłych — 19 Polaków

422.	Ajzenberg Herszek	12. 8.12	Zwoleń	szewc	125162
423.	Baidol Aleksander	14. 2.92	Wyrów	górnik	122283
424.	Byś Michał	2. 9.07	Gogolewo	rob. rolny	32208
425.	Ehrlich Józef	15. 7.94	Stryj	mgr. farm.	88353
426.	Fiołek Feliks	9. 3.05	Warszawa	kamieniarz	127858
427.	Luciński Jan	23.12.93	Łagów	techn. mech.	11236
428.	Medell Abraham	28. 4.03	Ostrowiec	krawiec	124115
429.	Nasarzewski Ludwik	5.12.05	Małoclec	rob. rolny	109065
430.	Pawłowski Stefan	6.11.09	Osia Wólka	gospodarz	113120
431.	Rączka Władysław	7. 2.22	Budy	ślusarz bud.	7144[illegible]
432.	Sidełko Antoni	6. 1.04	Spytkowice	stelmach	131957
433.	Sylwestrzuk Józef	18. 9.09	Kossów	rob. rolny	105859
434.	Szczepański Józef	1.12.04	Bogdynów	kowal	115998
435.	Szotland Lejbuś	12. 1.23	Zwoleń	czyść. masz.	125670
436.	Szmydt Henryk	12. 9.19	Kalisz	ślusarz	129304
437.	Szmyt Marjan	24. 9.26	Warszawa	uczeń	132051
438.	Załas Antoni	20. 1.12	Borzykówka	stolarz	112889
439.	Żak Julian	26. 8.06	Moszewice	ogrodnik	132363

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Dziś wyścig kolarski

o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego"

Ze szczerą radością witamy w Łodzi elitę kolarzy polskich, którzy w dniu dzisiejszym stają na starcie w biegu o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego".

Jaka była geneza zorganizowania tego wyścigu? Przed wojną rok rocznie jedno z najbardziej poczytnych pism łódzkich organizowało podobną imprezę kolarską, która posiadała już tradycję sportową i dobrą opinię jeśli chodzi o wyniki jak też i o stronę organizacyjną.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski, mający za sobą przepiękne tradycje sportowe, podjął się organizacji biegu o puchar „Dziennika Łódzkiego". Pragniemy z całym uznaniem podkreślić działalność sportową tego związku, który mimo braku specjalnych środków dochodowych, w miarę swoich skromnych możliwości stara się propagować sport kolarski.

Na starcie wyścigu kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" staną wszyscy kolarze, którzy mają coś do powiedzenia w wyścigu szosowym na dystansie 100 km. Pierwszy nasz projekt przewidywał zorganizowanie wyścigu ulicami m. Łodzi, ale zrezygnowaliśmy z tej myśli ze względu na fatalne nawierzchnie ulic. Pragnęliśmy naszym kolarzom dać jak najlepsze warunki techniczne walki zwłaszcza, że koszt roweru wynosi bajońskie sumy (coś ponad 30 tysięcy zł.), a o wypadek na ulicy nie trudno. Potem powstał projekt zorganizowania jednoetapowego wyścigu na szosie Łódź — Warszawa — Łódź. Po dłuższym namyśle zrezygnowaliśmy w tym roku z przeprowadzania tej imprezy o ramach w każdym razie znacznie szerszych niż wyścig na 100 km. Przede wszystkim kierowała nami troska o kondycję sportową zawodników, którzy może w rok po sześcioletniej przerwie nie mogliby masowo stanąć na starcie. W tym roku więc zrezygnowaliśmy z wyścigu Łódź — Warszawa—Łódź, ale już w następnym — w pierwszą niedzielę czerwca postaramy się w porozumieniu z Polskim Związkiem Kolarskim i przy współpracy Okręgowych Związków Warszawy i Łodzi wyścig ten przeprowadzić.

Ostatecznie wyłonił się projekt najbardziej realny i konkretny zorganizowania wyścigu na trasie tylko 100 km ze startem i metą w Łodzi z tym, że trasa prowadzić będzie w stronę Pabianic.

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" ofiarowała kryształowy puchar przechodni. Potem postanowiliśmy puchar ten przeznaczyć na własność zwycięzcy dzisiejszego biegu z tym, że w roku następnym ufundowany zostanie nowy puchar na innej już trasie Łódź — Warszawa — Łódź.

Dziennik Łódzki„ prócz pucharu kryształowego, ofiarował wszystkim pierwszym dziesięciu zawodnikom piękne żetony pamiątkowe, a na mecie znajdą się napewno dla naszych kolarzy i wiązanki kwiatów.

Ofiarowanych nagród jest sporo. Nagrody te są przeznaczone w większości dla zawodników lokalnych. PTC ofiarowało statuetkę dla kolarza z PTC, który pierwszy wpadnie do Pabianic w drodze powrotnej do Łodzi.

ŁKS ofiarował nagrodę dla najstarszego wiekiem zawodnika, który ukończy wyścig.

Firma B. Kantor ofiarowała dwie piękne nagrody srebrne. Jedna z nich — puchar — przeznaczona została dla najmłodszego wiekiem zawodnika, a taca zdobyta zostanie przez klub, który uzyska największą ilość punktów w pierwszej dziesiątce.

Dziewiarski Klub Sportowy ofiarował efektowny zegar na biurko dla najlepszego kolarza Łodzi.

Prezes Mieczysław Kawałek przeznaczył cenny puchar dla najlepszego zawodnika zgłoszonego przez kolejowy klub sportowy.

Klub Sportowy „Tramwajarze" ofiarował puchar dla najlepszego kolarza z klubu Tramwajarzy.

Ponadto ofiarowane zostały trzy nagrody użytkowe. Zjednoczone przeznaczyło łańcuch rowerowy dla najlepszego swego zawodnika, Cyklosport — parę osi rowerowych dla przedostatniego kolarza i firma Rędzia parę pedałów dla ostatniego zawodnika kończącego wyścig (nagroda pocieszenia).

Jak widzimy, nagród jest sporo, ale prawdziwy sportowiec walczy nie o nagrodę, lecz o satysfakcję rywalizacji sportowej. Ta właśnie satysfakcja startu w gronie silnych rywali jest najpiękniejszą nagrodą dla każdego sportowca, bez względu na zajęte przez niego miejsce. Zwycięzca zawsze jest tylko jeden, ale nie wolno lekceważyć wyników dalszych, które czasami bardzo mało się różnią w sekundach od pierwszej lokaty. Ta satysfakcja moralna jest nagrodą niemniej cenną od pucharów i żetonów.

Dziś o godz. 9 rano nastąpi zbiórka wszystkich zawodników w lokalu redakcji „Dziennika Łódzkiego" przy ul. Piotrkowskiej 96, gdzie będzie się mieściła szatnia. Po odprawie zawodników o godz. 9 min. 45 wszyscy zawodnicy wyruszą na start przy placu Wolności. Start punktualnie o godz. 10.

Właściciele wszystkich samochodów, którzy chcą wziąć udział w wyścigu w charakterze obserwatorów, proszeni są o przybycie o godzinie 9 przed lokal redakcji „Dziennika Łódzkiego" z tym, że jedno miejsce w samochodzie zajęte zostanie przez delegata komisji sędziowskiej.

Przed zawodnikami będzie jechał motocyklista. Wyścig będzie zamykał samochód ciężarowy.

Meta wyścigu umieszczona będzie w Łodzi przy ul. Pabianickiej koło parku „Wenecja".

Po skończonym wyścigu wszyscy kolarze udadzą się na miejsce rozdania nagród, defilując ul. Piotrkowską przez plac Wolności i znów przez ul. Piotrkowską pod Nr 96. Uroczystość rozdania nagród odbędzie się na podwórku redakcji „Dziennika Łódzkiego".

Publiczność, która by chciała oglądać fragmenty tej wielkiej imprezy sportowej powinna od godz. 10 znajdować się na placu Wolności, względnie na ul. Piotrkowskiej. Prosimy jednak w czasie trwania wyścigu nie przebiegać przez jezdnię i nie utrudniać pracy organizatorom.

Wyścig będzie trwał mniej więcej trzy godziny, a więc defilada kolarzy po mecie przy parku „Wenecja" nastąpi w przybliżeniu około godz. 14. Ostatni kolarze przybędą bowiem na metę nieco później, a defilada będzie się mogła rozpocząć wówczas, gdy na metę przybędzie ostatni kolarz.

Ze względu na to, że podwórko przy ul. Piotrkowskiej nie jest zbyt obszerne, prosimy o nieutrudnianie organizacji i nie tworzenie niepotrzebnego tłoku. Kolarzy najlepiej będzie można witać na ul. Piotrkowskiej zwłaszcza, że wszyscy zawodnicy będą jechali w kolejności zdobytych miejsc, co ułatwi orientację w wynikach biegu.

Na starcie pierwszego wyścigu kolarskiego w Łodzi o puchar redakcji „Dziennika Łódzkiego" witamy wszystkich kolarzy, życząc im jak najlepszych wyników.

Jarosław Nieciecki

ZIOŁA «CHOLEKINAZA» H. NIEMOJEWSKIEGO
Zastosowanie: choroby wątroby, zła przemiana materii, artretyzm.
Sprzedaż w aptekach i skł. apt. (Kr. 993)
Labor. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza", Warszawa, Mokotowska 50.

Nagrody

Wykaz ofiarowanych nagród przedstawia się następująco:

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — puchar kryształowy na własność dla pierwszego zawodnika.

ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY — puchar srebrny dla najstarszego wiekiem kolarza.

K. S. TRAMWAJARZY — puchar srebrny dla najlepszego kolarza z K .S. Tramwajarze.

MIECZYSŁAW KAWAŁEK — puchar oksydowany dla najlepszego kolejarza.

FIRMA B. KANTOR — dla najmłodszego wiekiem zawodnika.

FIRMA B. KANTOR — srebrna taca dla klubu, który zdobędzie pierwsze miejsce w punktacji ogólnej, biorąc do klasyfikacji 10 pierwszych zawodników.

DZIEWIARSKI KLUB SPORTOWY „DKS" — zegar biurkowy w mahoniowej oprawie dla najlepszego kolarza Łodzi.

PABIANICKIE TOWARZYSTWO CYKLISTÓW — statuetka kolarza z bronzu na białym marmurze, dla kolarza PTC, który pierwszy wpadnie na punkt kontrolny w drodze powrotnej do Pabianic.

ZJEDNOCZONE — łańcuch do roweru dla zawodnika Zjednoczonych.

FIRMA STANISŁAWA RĘDZIA — parę pedałów dla ostatniego kolarza, który ukończy wyścig.

FIRMA CYKLOSPORT — komplet osi rowerowych dla przedostatniego kolarza, który ukończy wyścig.

TRZCIŃSKI STANISŁAW — koszula sportowa dla najlepszego kolarza DKS.

TRZCIŃSKI STANISŁAW — butelka staropolskiego miodu dla najlepszego kolarza DKS.

FIRMA „ZETKA" — koszula sportowa dla najlepszego kolarza z KS Tramwajarzy.

FIRMA „ZETKA" — sześć kolorowych krawatów dla najlepszych kolarzy z pierwszej dziesiątki.

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziesięć pamiątkowych żetonów dla pierwszych dziesięciu kolarzy.

Kto startuje

Imienny wykaz startujących kolarzy przedstawia się następująco:

1) Zalewski Józef.

KLUB KOLARSKI „NAPRZÓD" — RUDA PABIANICKA

2) Tadeusz Stolarczyk. 3) Dzwonnik Marian.

DZIEWIARSKI KLUB SPORTOWY — ŁÓDŹ

4) Pietraszewski Lucjan. 5) Pietraszewski Marian. 6) Sokoliński Czesław. 7) Leszczyński Mirosław. 8) Rogowski Stefan.

ZDUŃSKA WOLA

9) Kędzia Tadeusz. 10) Jóźwiak Marian.

P. T. C.

11) Stefański Wacław. 12) Niewiadomski Wł.. 13) Barański Jan. 14) Jach Henryk. 15) Biskupski Karol.

KLUB SP. ZJEDNOCZONE — ŁÓDŹ

16) Trzciński Marian. 17) Zieliński Kazimierz. 18) Krysiak Wł.. 19) Wojciechowski Zdzisław.

KLUB SP. TRAMWAJARZY — ŁÓDŹ

20) Leśkiewicz Ludwik. 21) Leśkiewicz Jerzy. 22) Bek Jerzy. 23) Banaszek Marian. 24) Sołyga Teofil. 25) Bibki Józef. 26) Forysiński Kazimierz. 27) Wojcieszek Ludwik. 28) Kwiatkowski Henryk. 29) Kusiński Roman.

KOL. KLUB SP. „ORZEŁ" — WARSZAWA

30) Wójcik Wacław. 31) Wrzesiński Wacław. 32) Olszewski Tadeusz.

KLUB SPORTOWY — POZNAŃ

33) Sobol Roman. 34) Komoraczak Julian.

„ŚWIT" — ŁÓDŹ

35) Frenel Władysław.

ZZK — ŁÓDŹ

36) Pecherzewski Bolesław.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW i MOTOCYKLISTÓW W KRAKOWIE

37) Gabrych Tadeusz.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO KOLARZY W KRAKOWIE

38) Motyka Władysław. 39) Musiał Władysław.

SPORTOWY KLUB POCZTOWY WARSZAWA

40) Rzeźnicki Marian. 41) Kuderta Ryszard. 42) Kudlaka Aleksander.

K. S. „BIELARNIA" KALISZ

43) Janiak I, 44) Janiak II, 45) Jakubiak. 46) Zakrzewski. 47) Jaśkiewicz. 48) Krywtkowicz.

ŁKS — ŁÓDŹ

49) Łacki Tadeusz. 50) Grynkiewicz Andrzej.

Nie posiadamy jeszcze imiennych zgłoszeń czterech kolarzy „Bata" z Radomia i wykazu dodatkowego z Warszawy.

Zawodnicy Warszawy zgłoszą się niewątpliwie na czele z Napierałą, Kapiakami i Wiśniewskim dopiero o godz. 9 na odprawie zawodników.

Z ostatniej chwili

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dodatkowo zgłosiło się do biegu jeszcze trzech kolarzy, a mianowicie:

51) Kołodziejczyk (DKS).

52) Dudziński Eugeniusz (KS Tramwajarze).

53) Szkudlarek Janusz (Wima — Łódź).

Natomiast Stanisław Kołodziej będzie startował zamiast Lackiego z ŁKS.

Ogółem mamy wiec 53 oficjalnie zgłoszonych kolarzy, nie licząc nadesłanego zgłoszenia czterech kolarzy z Radomia i zawodników z Warszawy. Trzeba przeto liczyć się z tym, że na starcie stanie dzisiaj przeszło 60 kolarzy z całej Polski.

Bieg zostanie sfilmowany

Dzisiejszy wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego" zostanie sfilmowany przez wytwórnię Filmu Polskiego.

Miłośnicy sportu będą więc mieli miłą okazję ujrzenia ciekawych fragmentów emocjonującej walki na szosie — w sali kinowej.

Skład komisji sędziowskiej

Skład komisji sędziowskiej przedstawia się następująco:

Sędzia główny — Klemens Urbanowicz.

Sekretarze: Wacław Jóźwiak i Stefan Marusik.

Starterzy: Henryk Szymczyk i Józef Gałecki.

Sędziowie na półmetku: Stanisław Janicki. Władysław Henysz, Paweł Kermen.

Sędziowie kontrolni: Zygmunt Krachulec. Mieczysław Karpiński, Jan Bierkowski.

Kontrola na trasie

Kontrole na trasie będą sprawować członkowie niemal wszystkich klubów sportowych, zrzeszonych w Łódzkim Okręgowym Związku Kolarskim.

ŁKS i Zjednoczone — Plac Leonarda.

ŁKS i Zjednoczone od parku Weneckiego do Rudy Pabianickiej.

KS Tramwajarze od Rudy Pabianickiej do Pabianic.

DKS — Pabianice do Łasku.

KS „Naprzód", w Rudzie Pabianickiej.

PTC w Pabianicach i w stronę Łasku.

Zduńsko-Wolski Klub Kolarski — w Zduńskiej Woli i za Zduńską Wolą

Tabela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Łodzi

Na pierwszym miejscu tabelki rozgrywek o mistrzostwo Łodzi znajduje się obecnie drużyna ŁKS, która chociaż ma o jedną grę mniej to jednak przy 20 pkt. zdobytych i 4 straconych — posiada tę tak zwaną średnią — „5". Na drugim miejscu znajduje się ZZK, a dopiero na trzecim doychczasowy leader — Zjednoczone.

Wszystkim miłośnikom sportu piłkarskiego radzimy zachować tę tabelkę i dopisywać dalsze wyniki.

Nazwa Klubu	ŁKS	ZZK	Zjednoczone	Widzew	TUR Łódź	Centr. Szkoła Ofic.	PTC	Concordia	Lechia	TUR Kutno
ŁKS		1:2 3:3	0:0	4:1	7:1 8:1	2:1	2:1	13:2 3:0	6:1	4:2
ZZK	2:1 3:3	K	1:2	1:0	11:0	9:1 4:1	3:0	0:2	4:0 5:2	5:0 9:1
Zjednoczone	0:0	2:1	T	1:0 0:3	2:0	5:0	2:2 0:1	3:0	3:2 3:0	4:0 3:0
Widzew	1:4	0:1	0:1 3:0	O	2:0	1;3 1:0	3:1	1:1	2:2 7:2	1:1
TUR Łódź	1:7 1:8	0:11	0:2	0:2		2:2 3:3	3:0 1:7	3:1 1:4	0:4	6:1 2:0
Centralna Szkoła Of.	1:2	1:9 1:4	0:5	3:1 0:1	2:2 3:3	W	0:1	3:0 0:2	0·1	4:0
PTC Pabianice	1:2	0:3	2:2 1:0	1:3	0:3 7:1	1:0	Y	1:1	0:3	2:0
Concordia Piotrków	2:13 0:3	2:0	0:3	1:1	1:3 4:1	0:3 2:0	1:1	G	0:1	5:1
Lechia Tomaszów	1:6	0:4 2:5	2:3 0:3	2:2 2:7	4:0	1:0	3:0	1:0	R	1:4
TUR Kutno	2:4	0:5 1:9	0:4 0:3	1:1 1:6	0:2	0:4	0:2 2:1	1:5	4:1	A ?

Jerzy Wyszomirski

Ostatnia podróż pułkownika Milewskiego

Urywki z klechdy „Klucz od przepaści" wygłoszone w kwietniu br. przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie

...Na kilka dni przed przyjazdem ojca Romanowi śniło się, że jest w cyrku. Śni mu się, że jest w cyrku, ale nie wie, dlaczego przyszedł sam. Nie ma przy nim ani matki ani kolegów, i choć fakt ten sam przez się nie powinien być niepokojący, bo Roman jest dużym, czternastoletnim chłopcem, czuje naraz we śnie, że zaczyna go to niepokoić. Rozgląda się dookoła jakby z lękiem i widzi, że siedzi sam jeden w loży, tuż przy arenie, a dokoła niego pusto, i publicznność jak gdyby od suwa się od niego coraz dalej, przygląda mu się uważnie i coś szepce. Roman patrzy na swoje ręce, na ubranie, dotyka siebie. Czemu oni tak mi się przyglądają? — myśli z coraz większym niepokojem i sprawdza ruchami rąk — po rękach, po piersiach, po nogach, po brzuchu — czy wszystko ma na s ie w porządku. Już chce uciec z tej loży prawie ze strachem, gdy grzmi fanfara, rozsuwa się zasłona akurat naprzeciwko Romana i wybiega stamtąd jego ojciec — pułkownik Milewski — w stroju linoskoczka. Ma na sobie obcisłe trykoty, biegnie szybko po trocinach areny (Roman czuje ich woń wilg tną), z uśmiechem kłania się na lewo i na prawo, a potem staje na środku, na czerwonym dywanie, twarzą do Romana i przesyła mu od ust pocałunek. Roman nie dziwi się na widok ojca, jest tylko zamyślony aż do bólu i marszczy coraz silniej czoło. Słychać ze wszystkich stron oklaski. Ojciec chwyta za linę, zwisającą od stropu, wspina się po niej z zawrotną zręcznością i już siedzi wysoko — wysoko na trapezie. Służba cyrkowa w czerwonych ze złotem frakach odciąga linę. Roman podnosi głowę i z uwagą śledzi ruchy ojca, który się huśta wtył i naprzód, coraz szerzej i coraz szybciej, zaczynając niemal fruwać pod stropem. I Roman musi wciąż ruszać zadartą głową i niemal całym tułowiem w tył i naprzód, w tył i naprzód, aby nie stracić nic z lotu ojca. Nagle ojciec staje wyprężony na trapezie. Roman omal nie krzyczy z lęku o ojca i w zachwycie, że tak cudowne pokazuje sztuki. Lecz natychmiast wie, że nastąpi nieszczęście. Chce się cofnąć z krzesłem, jakby w ucieczce od wypadku, który musi zajść, lecz nie ma ani siły ani czasu, bo ojciec leci w dół z rozpostartymi ramionami, jak jaskółka gdy nagle spada w locie. Ale jaskółka, gdy zechce, może się poderwać do góry. Ojciec nie mógł tego dokonać. Zatrzepotał ramionami, jakby myśląc, że ten trzepot utrzyma go w powietrzu. Napróżno. Roman nie zdążył się cofnąć, gdy ojciec runął głową do jego stóp. Cyrk nie wydał z siebie głosu, zamarł w oczekiwaniu i patrzył ciężkim wzrokiem na Romana, pragnąc zobaczyć, co też on w chwili tej uczyni. A Roman, usłyszawszy upadek ojcowskiego ciała i widząc jego krew, jak bryznęła mu po nogach i po brzuchu, obudził się...

...I stanął wobec zagadki, która go przytłoczyła i zmiażdżyła na duchu. Musiał stwierdzić, że jednocześnie z okropnym widziadłem sennym objęła go niejasna lubość cielesna, której wilgotność odczuwał jak woń trocin cyrkowych, lubość męcząca, lecz przecie lubość. Połączenie nieznanej rozkoszy ze strasznym snem, z widokiem krwi ojca, która na niego trysnęła, wydało mu się ohydą i grzechem niewypowiedzianie ciężkim. Gdyby to nie był ranek, lecz ciemna noc, Roman zacząłby pewnie krzyczeć. Ale, że było już widno, więc przeżegnał się i począł odmawiać Ojcze nasz...

...Po kilku dniach przyjechał pułkownik Milewski... A potem opowiadał, jak go wiózł z Czerwonego Boru Abramek, mówił mu o wojnie i prawił stare żydowskie legendy — o drzewie, co się połączyło z żelazem, aby powstał topór na zgubę ludzi...

— A potem mówił mi tak. Pewnego razu stary rabbi Jahanaan zapytał uczniów swoich: powiedzcie mi, co wskazuje dobrą drogę człowiekowi? Uczniowie odpowiadali różnie. Jeden mówił, że dobre oko, drugi, że dobry przyjaciel, trzeci, że dobry sąsiad. Ale rabbi kręcił głową. I dopiero najmłodszy uczeń — Eleazar miał na imię — taki jak za przeproszeniem Romanek pana pułkownika — powiedział Abramek (pułkownik uśmiechnął się, spoglądając czule na syna), dopiero ten najmłodszy mówi: dobrą drogę wska zuje człowiekowi tylko dobre serce.

Pułkownik położył rękę na głowie syna i ciągnął:

— Stary rabbi pogłaskał Eleazara po głowie i rzekł: Eleazar powiedział prawdę. I nadejdą kiedyś takie czasy, że ludzie będą się powodowali tylko sercem.

Pułkownik powstał, przeszedł się kilka kroków po pokoju i rzucił jakby w przestrzeń, jak gdyby roztargniony:

— Swoją drogą serce mi coraz częściej dolega. Po świętach trzeba się będzie koniecznie poradzić lekarza...

...Pod wieczór był niezwykle ożywiony, ale w tym ożywieniu można było dostrzec jak gdyby roz proszenie myśli. Zmieniał szybko tematy rozmowy, chodził i mówił dużo, wyraził nawet żądania, które wywołały zgorszenie obu kobiet. Ku ich zdumieniu zapragnął kieliszka wina.

— Macie wino na święta! — zawołał: — dajcie mi kieliszek. Chętnie wypiłbym kieliszek dobrego wina.

— Stefanie — powiedziała pani Chmurska karcąco: — co też ty mówisz! Dziś wielki piątek. Jeśli już nie z tego względu, to chyba dla nas możesz to zrobić...

— Zrobić to dla was? — przerwał pułkownik, nie tylko nie dotknięty odmową, lecz jakby rozbawiony: — a jeżeli nie zrobię?... Ależ zrobię, zrobię... Naturalnie, z całą chęcią. Tylko — powiedzcie mi, co by wam szkodziło, gdybym wypił kieliszek wina, jeśli mi się go bardzo chce? Ale zaczekajmy z tym do niedzieli, zaczekajmy...

..Spacerował po pokoju przyśpieszonym krokiem. Był w mundurze, zapięty na wszystkie guziki, i w błyszczących lakierowanych butach z ostrogami, które wydawały na dywanie matowo srebrzysty dźwięk. Spacerując stanął w otwartych drzwiach, oparł się o uszak z założonymi w tył rękami i z odrzuconą głową. Niespodzianie, nie patrząc na nikogo, odezwał się do żony:

— Zagraj mi coś. Cokolwiek. A najlepiej „Poemat erotyczny" Griega.

Gdy tak stał, przypomniał się nagle Romanowi porucznik Pawłow, który niegdyś — Romanowi wydało się, że to już bardzo dawno — stawał w drzwiach, oparty o uszak, i barytonem śpiewał polską piosenkę o Stachu, co przywiózł pierścionek z jarmarku. To przypomnienie zdziwiło go bardziej, niż prośba ojca, która przecie była dziwaczna.

— To już przechodzi wszelkie pojęcie! — krzyknęła stara pani Chmurska: — jeżeli masz stroić żarty w takim dniu, wolę stąd wyjść...

...Wszyscy jednak odczuli natychmiast, że pułkownik bynajmniej nie żartował, że w takim dniu nie pozwoliłby sobie na podobny żart. Więc prośba jego wzbudziła niepokój...

...Najokropniejsze było to, że nikt się nie spodziewał, że za godzinę pułkownik Milewski zakończy życie... Dopiero potem, po jego śmierci, kieliszek wina, którego pragnął pułkownik, nabrał głębokiego tragicznego sensu jako ostatnia prośba umierającego. Prośbom takim nie wolno odmawiać. I kieliszek wina powracał potem w pamięci obu kobiet wyrzutem sumienia. To samo stało się z „Poematem erotycznym" Griega. Bo — któż to może wiedzieć? Gdyby zaspokojono te pragnienia pułkownika, może by nie dostał ataku serca i nie umarł?

...Pułkownik siadł na kanapie i przyciągnął do siebie syna. Nad stołem jadalnego pokoju paliła się już lampa naftowa, rzucając krąg światła na stół, przy którym zasiadły obie kobiety z robótkami. Można było powiedzieć, że oto — spokojny obrazek rodzinny. Niezadługo podadzą herbatę, kawałek śledzia i suche bułki, potem Roman powie wszystkim „dobranoc", a babka, całując go w czoło, upomni, by odmówił pacierz, o którym już coraz częściej zapominał...

...Pułkownik podniósł się, przeszedł kilka kroków po pokoju, wrócił na poprzednie miejsce, stanął przy kanapie i ciągnął żywo:

— Ja muszę zrobić z Romana dyplomatę. To najodpowiedniejszy zawód dla niego, najpiękniejsza przyszłość. Ale nie w Europie, gdzie zresztą nie byłoby ci się tak łatwo urządzić, mój mały, kochany Polaku. Wschód, Wschód... Pojedziesz po skończeniu gimnazjum do Petersburga na wydział wschodnich języków... Potem Persja, albo Chiny, albo Japonia, o których z pewnością naczytałeś się dosyć. Piraci chińscy, dżonki, Fudżijama... Będziesz podróżował jak wuj Gabriel...

Obie kobiety podniosły głowy na dźwięk tego imienia, ale on, w niezwykłym ożywieniu, mówił coraz szybciej dalej:

— Zwiedzisz najpiękniejsze kraje na świecie, poznasz inne i dziwne rasy ludzkie. Może zawędrujesz do Indii. Czy jest coś bardziej tajemniczego od Indii, Romanie?

...Nagle rozrzucił ramiona, jak jaskółka skrzydła, i z piersi jego dobył się okropny krzyk. Nie był to ściśle krzyk, lecz przeraźliwy chrap, jakby rzężenie okrutne, pełne męki: ostatni głos cierpienia, wydany przez człowieka na ziemi. W tym rzężeniu, o którym trudno powiedzieć, jak długo trwało, zamknął się wszystek strach śmierci człowieka konającego, wszystka groza przed nieznanem, które na niego czeka, i wszystek żal za życiem, które mu ktoś nagle, niespodziewanie, niesprawiedliwie odbiera. Otwierała się przed Milewskim ciemność, o której nic nie wiedział. Jego błędne oczy już ją oglądały, ale ostatnim wysiłkiem życia oglądały także rwące się, ginące, pomieszane i postrzępione obrazy świata, z którego wydzierała go w tej chwili czyjaś nieodwracalna wola, czy też jakieś ostateczne, nieuchronne prawo. Leciała przed nim w okropnym pędzie przerażona twarz żony i jej wyciągnięte, łamiące się ręce; wirowała twarz syna i jego postać, która się gięła, prężyła i rozdzierała pod natarciem wszystkich uczuć, jakich może doznać człowiek, co kocha, widząc tego, kogo kocha, ginącym bez ratunku; olbrzymiała w jego gasnących oczach twarz starej babki, która się wykrzywiła w nieprawdopodobnym, rozpaczliwym zdumieniu. Przeleciał przed nim pokój cały, hucząc i rozpadając się; zawirowała lampa wisząca, płomieniejąc, jak gdyby świat miała objąć ogniem; rzeczywiście zatrzęsła się wstrząsem, silniejszym od wybuchu wszystkich wulkanów świata. Milewski szarpnął się raz i drugi, wytężył ramiona, jakby pragnął kogoś chwycić, jakby się chciał czegoś uczepić, w coś wedrzeć czy też z czymś stoczyć walkę i padł na wznak na kanapę. Jego nogi splątały się. Ostroga prawego buta pomknęła ostrą rysą po lakierze lewego. Głowa uderzyła o wałek kanapy i skrzywiła się na bok. Na zsiniałych wargach ukazała się lekka piana i ucichnął z przymkniętymi oczami. Już nie słyszał i nie widział zamętu, jaki ogarnął trzy struchlałe osoby, które były bezsilnymi świadkami zgonu.

...W jednym mgnieniu zjawił się doktór Woyda. Nie zdejmując palta, spiesząc się i potrącając kobiety, odsuwając nawet z łoskotem stół ze środka pokoju, jakby mu było za mało miejsca, podbiegł do pułkownika, rozciągniętego na kanapie, uniósł mu lewą ręką głowę i dużym palcem prawej ręki otworzył półprzymknięte powieki. Na szkliste, nieruchome źrenice padło światło lampy. Doktór szepnął: „koniec", lecz rozpiął jeszcze gwałtownie mundur pułkownika, rwąc guziki, wydobył stetoskop, przyłożył do serca i słuchał. Jego gęsta kędzierzawa czupryna zaciemniała nad rozwartą koszulą pułkownika, a twarz pełna była uwagi i skupienia. „Koniec" — powtórzył.

Roman, objęty przerażeniem, uciekł z pokoju.

M. GUMIŁOW
przełożył Wiktor Dowgird

Sonet

Jam pewnie chory. Nad sercem obłoki,
A po rozmowach z ludźmi w sercu męty.
Śnią mi się stare królewskie diamenty
I cały we krwi jatagan szeroki.

Majaczę wciąż. Nie jest to sen przeklęty:
Mój przodek był Tatarzyn skośnooki,
Okrutny Hunn. Zarazy tchem głębokiej
Przez długie wieki jestem owionięty.

W milczeniu schnę. Rozstąpią mi się ściany,
Ocean szumi w bryzgach białej piany,
Czerwoną zorzą zalane granity —

I miasto z błękitnymi kopułami,
Ogrody woniejące jaśminami...
Tam biłem się. Ach, tak... ległem zabity.

STANISŁAW SOJECKI

Poczucie humoru *)

Kiedy fraszkopis kpi na swój sposób,
A czasem krzyknie ze swej ambony—
Wtedy dotkniętych jest milion osób.
Najmniej zaś tysiąc jest obrażonych.
Drobny felieton w codziennym piśmie,
Wierszyk, dowcipem drwiący figlarnie,
Rzadko uśmiechu łezkę wyciśnie —
Lecz oburzenie, das — regularnie!
Spośród „skrzywdzonych" wrzeszczą najpierwsi
Ci, co najsłuszniej fraszki się boją,
I skaczą z pięścia do cudzej piersi,
Zamiast się kornie uderzy w swoją!
Jednym się tylko pocieszać trzeba,
Że w myśl odwiecznych prawa rygorów,
Prędzej Lucyper wejdzie do nieba,
Niż facet z brakiem poczucia humoru!

Dobry ton *)

Wykwint, kulturę mamy już w łonie,
Fason, maniery aż od nas lśnią —
I prześcigamy się w dobrym tonie—
Zasada, prawda, w życiu—„bon ton".
Bliźniego w swojej umaczać ślinie,
A potem nad nim zalać się łzą —
Ileż w tym wdzięku—trucizna w winie —
I fason, prawda, jest i „bon ton".
Obszczekać kogoś, że oczajdusza,
Że łotr, szubrawiec, że czarci plon—
Owszem, lecz pięknym wierszem Juliusza,
Strofką Adama — prawda? — „Bon ton".
Kraść od rzemyczka aż do koniczka,
Obrać sąsiada — czy to jest zło,
Jeśli czynimy to w rękawiczkach
I wciąż w pamięci mamy „bon ton"?
Albo czy komu myśl przyjdzie pusta
Kłamstwu, obłudzie odebrać tło?
Kłamstwo ma zawsze uśmiech na ustach —
Trudno—kultura. Zachód—„bon ton"!
Gdyby tak zedrzeć z twarzy te maski,
Ileż roboty miał by dziś Sąd?
Rzadko skorzystał by z prawa łaski
Prezydent Państwa! — — —
— — — Przesada? — Skąd — — —

*) Z przygotowanego do druku zbiorku satyr pt. „Ozór po polsku".

Ile - DZIENNIK ŁÓDZKI

Okoliczność łagodząca

(Skecz obyczajowy)

OSOBY: Sędzia
Oskarżony
Publiczność

(Rzecz się dzieje, naturalnie, w sądzie)

Sędzia (surowo): Jak wynika z aktu oskarżenia, dnia 30 maja bieżącego roku, ukrywając się w krzakach, podpatrywał pan kąpiące się w pobliskiej rzece niewiasty. Co pan ma w tej sprawie do powiedzenia?

Oskarżony (rozkładając bezradnie ręce): Skoro tak wynika z aktu oskarżenia, cóż mogę powiedzieć? Są wprawdzie okoliczności łagodzące...

Sędzia (oschle): Proszę je nam przedstawić!

Oskarżony (po chwili namysłu): Więc to było tak: 30 maja postanowiłem sobie wyjechać za miasto, na tak zwane łono natury. Błądziłem dość długo po okolicy, gdy nagle zobaczyłem ślicznie położone miejsce. Niech pan sobie wyobrazi, panie sędzio: zakątek osłonięty ze wszystkich stron krzakami, porosły bujną trawą, pełen uroku i chłodu wiejącego od rzeki... Eh, co tu gadać: sam by pan się chętnie rozłożył w takim ustroniu...

Publiczność (chórem): Cha, cha, cha...

Sędzia (sucho): Do rzeczy, oskarżony, do rzeczy!

Oskarżony (z przejęciem): Więc ja właśnie do rzeczy: układłem się tedy w tych krzakach i zacząłem wydobywać z teczki zapasy żywności. Jajka, kiełbasę, bułki i butelkę bimberku nieborowskiego. Powiadam panu, panie sędzio, bimberek — pycha! Sam by pan go z przyjemnością łyknął...

Publiczność (chórem): Cha, cha, cha...

Sędzia (niezwykle surowo): Proszę nie mieszać mojej osoby do swoich brudnych sprawek.

Oskarżony (ze zdziwieniem): Dlaczego zaraz brudnych? Wcale nie brudne. Więc pojadam sobie tedy i popijam, a tu za moimi plecami w krzakach — trzask, a potem w wodzie — plusk. Bardzo się przestraszyłem. Pan sędzia też nie był by odważniejszy...

Publiczność (chórem): Cha, cha, cha...

Sędzia (głośno): Spokój! Mów pan dalej!

Oskarżony: Otóż musiałem sprawdzić, co to takiego. Może, myślę, chłopaki z lasu albo łoś, ale nie: to były trzy kobietki. Zacząłem wówczas, mimo woli nawet, patrzeć w ich stronę.

Sędzia (z oburzeniem): Ależ to wcale nie należy do rzędu okoliczności łagodzących. Niech pan powie, czy przynajmniej damy te były w kostiumach kąpielowych?

Oskarżony: Jedna. Jedna, panie sędzio, tylko miała kostium, dwie inne były natomiast (mlaska) zupełnie golutkie. No, ale to już chyba nie moja wina. Ja zresztą patrzyłem specjalnie na jedną, na tę w kostiumie, co znacznie łagodzi moją winę. Ona była taka rozkoszna, że pan sędzia nie mógłby od niej oczu oderwać...

Publiczność (chórem): Cha, cha, cha...

Sędzia (z wyrzutem): Proszę pana...

Oskarżony (z ożywieniem): Niech pan tylko sobie wyobrazi: blondyneczka około dwudziestu lat, skóra gładka jak jedwab, a kibić (kreśli ręką w powietrzu kształty kibici. Ruchy oskarżonego są oprowadzane oczami publiczności i sędziego). Tę piękną linię ciała, zwłaszcza zaś bioder, podkreślał jeszcze śliczny kostium lila - róż w groszki. Kostium ten tym silniej uwydatniał białość nóżek z ich różowymi jabłuszkami kolanek i przecudną...

Publiczność: (milczy, oczekując z napięciem dalszego ciągu)

Sędzia (oczy spuszczone, pokasłuje zmieszany): Co też pan opowiada... To naprawdę niesłychane... Dziwnie się, można powiedzieć, człowiekowi robi...

Oskarżony (lekceważąco): Mogę przestać...

Sędzia (wzdychając): Ależ nie, niech pan wyjaśnia: przecież chodzi o okoliczności łagodzące...

Oskarżony: Ręce miała okrągłe, zwinne i gibkie, pierś... Ach, panie sędzio, żeby pan widział tę pierś...

Sędzia (dusząc się od kaszlu — po chwili): A, słuchaj no pan, przecież tam były i panie bez kostiumów?

Oskarżony (z zapałem): Naturalnie, panie sędzio: dwie! Jedna z nich smukła brunetka, niewielka, trochę chudawa... ale to nie to, co tamta... Słowo honoru, nie to samo... a trzecia dziewuszka jeszcze, szesnastolatka... Eh, nie warto mówić...

Publiczność (chórem, groźnie): Mów pan, mów pan wszystko!

Sędzia (oblewając się przy pomocy ceglastych rumieńców): Tak, tak, niech pan kontynuuje: to potrzebne dla dobra sprawy. Proszę więc na przykład wyjaśnić, dlaczego pan twierdzi, że owa, hm, hm, goła dziewuszka miała akurat lat szesnaście...

Oskarżony (z dumą): A moje oko to pies? Znam się na tym, chwała Bogu, nienajgorzej. Oczywiście, mogę panu wytłumaczyć: małe piersi, ręce długie, chude, fizycznie mało rozwinięta, a ponadto — jej śmiech. Tak jak ona, mogła się śmiać tylko niewinna, bezgrzeszna dziewczyna!

Publiczność (męska, powstając z miejsc): Brawo, oskarżony!

Sędzia (ocknąwszy się z zachwytu): Ciszej, bo każę opróżnić salę! (do oskarżonego): Cóż to pan takiego znowu opowiada? Nie jestem obowiązany do wysłuchiwania podobnych bredni. Siły — że tak powiem — mi brak. Oczywiście, pańskie szczere przyznanie się do winy i podanie hm, hm, okoliczności łagodzących ratuje pana od zasłużonej dobrze kary. Zwalniam pana, proszę wyjść!

(Oskarżony z uśmiechem kieruje się ku wyjściu).

Sędzia (udając, że coś notuje): Hallo, hallo, wróć - no pan jeszcze! Sąd przecież musi wiedzieć, w jakim dokładnie miejscu zostało popełnione pańskie przestępstwo?

Oskarżony (ciągle z uśmiechem): Proszę bardzo, avec plaisir. Miejsce to znajduje się nie daleko Łodzi. Wsiądzie pan, panie sędzio, w pociąg z Dworca Kaliskiego i po dwudziestu minutach czy pół godzinie — jest pan w lesie. Począwszy od zwalonego drzewa pójdzie pan prosto dróżką, która zaprowadzi pana w krzaki. najlepiej niech się pan wybierze w niedzielę. Ta w kostiumie mówiła mi, że przyjadą się kąpać w tym samym miejscu.

Sędzia (z oburzeniem, rzucając notes): Co — takiego? Jak pan śmie? Co za wycieczki pod moim adresem...

Oskarżony (mrugając znacząco okiem w stronę publiczności): Cha, cha, cha... (wychodzi).

Publiczność (chórem): Cha, cha, cha...

(Sala się opróżnia. Sędzia robi na kartce szkic sytuacyjny, poczem zagląda do kalendarza).

Sędzia: Dziś środa. Jeszcze trzy dni...

(Przerobił na scenę wg A. Awerczenki) — **ETIENNE**

STEFAN STEFAŃSKI

Fraszki *)

CHOREMU

Mówisz, żeś chory i wzdychasz: ach,
a elementy masz jak gmach:
i piasek (w nerkach), kamień (w wątrobie)
i wapno (w żyłach) i wodę (w głowie).

ROZMOWA Z INTERNISTĄ

Internistę, u którego leczyła się lata,
Spytała dama, co robi, kiedy sam ma katar.
Co robię, gdy mam katar? — rzecze internista.
No, a cóż miałbym robić? Kicham, oczywista.

TEORIA SZACUNKU

Taboret, krzesło i fotel pytały człowieka o zdanie
kto z nich powinien się cieszyć największym poważaniem.
— Doprawdy — zamyślił się człowiek — trudno mi to / powiedzieć:
Wszystko zależy od tego, który ma na was siedzieć.

KONSUL

Z beznadziejnej dziejowo wyszedł sytuacji:
Rzym zginął, on ocalał. Dziś jest — w dyplomacji.

*) (Z przygotowanego do druku zbiorku satyr p. t. „Ozór po polsku".

Hitler i Mussolini jako łódzcy kolarze

W „Dzienniku Łódzkim" z dn. 11 maja br. umieściliśmy na ostatniej stronicy rysunek, który przedstawiał Hitlera i Mussoliniego, jadących na tandemie:

Przeglądając „Przegląd Sportowy" z dn. 27 maja br., znaleźliśmy ten sam rysunek w charakterze ilustracji do artykuliku p. TA-HR o sporcie kolarskim w Łodzi („Bek — przebijacz gum znów pokonany w Łodzi").

Trudno dociec, czym się powodowała redakcja „Przeglądu Sportowego", przedrukowując powyższy rysunek. Czy chodziło o unaocznienie, że bracia Pietraszewscy jeżdżą na tandemie jak Hitler z Mussolinim, czy też o jakąś aluzję do nazwiska Beka, którego imiennik, b. minister spraw zagranicznych, miał sentyment do obu odrysowanych wodzów?

Boć — jako żywo — nikt z czytelników „Przeglądu" nie dał się chyba nabrać, że Hitler i Mussolini są przedstawicielami kolarstwa łódzkiego.

CYK

Czy warto być grzecznym

Ponury dramat z prologiem i epilogiem

Raz w życiu uratowałem topielca. Widziałem z daleka, jak rozebrał się i skoczył w spienione fale Wisły. Bez tchu dobiegłem do miejsca, gdzie leżało jego ubranie i kartka z napisem:

„Proszę nikogo nie winić. Umieram z powodu nadmiaru grzeczności. J. Kulasek, buchalter".

Sam jestem grzeczny, więc okrutne mi się zdało, by ktoś ginął z nadmiaru grzeczności. Tej nigdy — moim zdaniem — nie jest dosyć. Nie wiele myśląc, zrzuciłem marynarkę i skoczyłem do wody ratować denata Poszczęściło mi się. Zdołałem wyciągnąć Kulaska z topieli, ocucić go przy pomocy sztucznego oddychania i zabrać do swojej kawalerskiej siedziby. Tutaj ze łzami w oczach wysłuchałem jego spowiedzi.

SPOWIEDŹ BUCHALTERA KULASKA

„Zawsze byłem człowiekiem, jak to się mówi, grzecznym. Wszelkie zasady towarzyskiej etykiety, stanowiły dla mnie niewzruszalny dogmat, będący mym drogowskazem w każdym momencie życia.

Aliści raz... spotkałem na przystanku tramwajowym znajomego. Był w towarzystwie jakiegoś obcego mi, grubego mężczyzny. Skłoniłem się z uśmiechem, a ci dwaj podeszli do mnie.

— Zapoznajcie się panowie — rzekł mój znajomy. Podaliśmy sobie ręce.

— ... owicz — rzekł tamten.

— ... asek — odparłem.

W tej chwili nadjechał mój tramwaj, pożegnałem się więc i wsiadłem do wagonu. Do nowej znajomości nie przywiązywałem większej wagi. Bo i cóż to była za znajomość?! Nie zamieniliśmy prawie słowa.

Traf chciał, że nazajutrz spotykam na ulicy owego grubego jegomościa. On mnie również zauważył i patrzył z daleka w moim kierunku. Rozważałem w duchu: ukłonić się — nie ukłonić się?

Pal diabli! Ukłoniłem się z uśmiechem. On odkłonił się — również z uśmiechem.

Od tego dnia spotykaliśmy się codziennie. Nie rozmawialiśmy z sobą nigdy. Nie wiedzieliśmy o sobie nic, ale dzień w dzień składaliśmy nawzajem głębokie ukłony.

Przez pierwsze trzy miesiące wszystko było w porządku. Później przestaliśmy się do siebie uśmiechać i ukłony nasze nabrały pewnej konwencjonalnej sztywności. Po pół roku począłem robić wysiłki, by możliwie jak najrzadziej widywać owego osobnika. Próbowałem prześlizgnąć się do biura bocznymi ulicami. Niestety, stykałem się z nim i tam twarzą w twarz.

Wszelkie próby odwracania się quasi przypadkowego, zawiązywania sznurowadła, lub zatrzymywania się przed witrynami sklepów, były dla mnie — człowieka grzecznego — istną katuszą.

Kłaniałem się więc nadal grubemu jegomościowi. Ale obowiązek ten ciążył mi coraz nieznośniej. W głębi mej duszy zrodziła się niechęć do grubasa, która z czasem zmieniła się w nienawiść. Widocznie i on doznawał podobnych uczuć, gdyż spojrzenia wymienialiśmy coraz bardziej niechętne, wręcz wrogie.

Pewnego dnia — już rok trwała moja męczarnia — zdecydowałem się. Przeszedłem obok grubasa, patrząc mu najbezczelniej w oczy i... nie ukłoniłem się. On również nie. Popatrzył tylko na mnie wściekłym wzrokiem.

Następnego dnia, mijając go, pokazałem mu język. W oczach jego wyczytałem, że staliśmy się śmiertelnymi wrogami. I pomyśleć, nie mówiliśmy ze sobą ani razu.

W tym czasie straciłem pracę. Widmo głodu zajrzało do mojego rodzinnego domu. Bezskutecznie poszukiwałem nowej posady.

Gdy już straciłem wszelką nadzieję, natknąłem się na jednego ze znajomych. Z desperackiej mojej miny, wyczytał on 75% prawdy, resztę mu dopowiedziałem.

— Uszy do góry, Kulasek — zawołał, gdy skończyłem. — Idź do Pytlakiewicza, on potrzebuje buchaltera. Prosił mnie nawet o skontaktowanie go z kimś odpowiednim.

Z wizytówką mojego znajomego w ręku i z nadzieją w sercu, wstępowałem do gabinetu dyrektora Pytlakiewicza. Nie miałem nawet odwagi nań spojrzeć, tylko wyrecytowałem ze spuszczonym wzrokiem prośbę o przyjęcie mnie do pracy.

Odpowiedzią na moje słowa było złowrogie milczenie.

Podniosłem oczy i struchlałem. Za biurkiem siedział gruby jegomość — mój wróg — i uśmiechał się jadowicie..."

*

Właściwie mógłbym na tym zakończyć moje opowiadanie, dorzucić jednak muszę, dla ścisłości, jeszcze jeden szczegół.

Po paru dniach spotkałem Kulaska na ulicy. Szedł z jakimś blondbóstwem. Ukłoniłem mu się grzecznie, a on... popatrzył na mnie jak na szklaną szybę i ani drgnął.

Nie, stanowczo nie warto być grzecznym!

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 2 CZERWIEC

DZIŚ: **Marcelina i Sadolca; słow.: Ratysława.** JUTRO: **Erazma i Klotyldy słow. Bratumiły**

1543 Umarł poeta - liryk **Klemens Janicki**, Wielkopolanin.

1624 Urodził się w Olesku **Jan III Sobieski.**

1626 Wojska polskie odpierają Szwedów spod Gdańska.

1789 Umarł w Warszawie wierszopis **Józef Baka**, autor poematu „Uwagi śmierci niechybnej".

1804 Urodził się w miejscowości Nowosspaskoje (pod Smoleńskiem) wybitny kompozytor rosyjski **Michał Glinka.**

1812 Umarł w Warszawie sztycharz, malarz i rysownik **Michał Płoński.**

1857 Urodził się w Poholte pisarz duński **Karl Gjellerup**, laureat nagrody Nobla.

1858 Urodził się w Wilanowie krytyk literacki **Ignacy Matuszewski.**

Tegoż dnia. Urodził się w Lublinie archeolog, etnograf i socjolog — **Erazm Majewski.**

1875 Umarł w Krakowie filozof i historyk sztuki — **Józef Kremer.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż pożarna	— tel. -8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 12 „Listy Chopina", godz. 16 „Zemsta", godz. 19.15 „Uczeń diabła".

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 16 i 19.30 — „Szelmostwa Skapena".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 17 i 20 „Produkcja Pana Brandta".

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (Piotrkowska 243)—godz. 16 i 19.30 „Wiktoria i jej huzar".

Teatr „Syrena" (w Teatrze Letnim „Bagatela" — Piotrkowska 94) — godzina 16.30 i 19.30 „Wiosenne Rewierendum".

Studio Muzyczne — Teatr na pięterku (Trauguta 1) — godz. 16.30 i 19.30 „Freuda teoria snów".

Teatr Gong (Południowa 11) godz. 16.15 i 19.15 — „Dymsza, Humor i S-ka".

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ukochany".

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Zaczarowany świat".

„Wisła" (Przejazd 1): **„Adria"** (ul. Główna 2) „Płomień nie zgasł".

„Bałtyk" Narutowicza 20) — „Było ich dziewięciu".

„Gdynia" (Przejazd 2): **„Hel"** (Legionów 2-4) — „Pewnej nocy".

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Skłamałam".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zew pustyni".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Żółte cienie".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Blaski i cienie życia kobiety".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Niebezpieczna miłość".

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Kaprys milionerki".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Dni i noce".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Cyrk".

„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Halka".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Grzesznicy bez winy".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Złota maska".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Manewry miłosne".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

—o—

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika Nr 8) — „W krainie wiecznych lodów" pocz. 17 i 18,30.

Program radiowy

na niedzielę, 2.6.46

6.57 Z Krakowa: Sygnał czasu. 7.00 Kalend. histor. 7.05 Muzyka. 7.15 Rozmowa ze słuchaczami. 7.30 Muzyka. 8.00 Z W-wy: Dziennik poranny. 8.10 Program na dzisiaj. 8.25 Z Łodzi: Muzyka z płyt. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Piotrkowa Trybunalskiego, oraz audycja regionalna. 10.40 Z Poznania: Program ogólnopolski. 11.10 Z Łodzi: „Pod strzechy" — pog. Marka Zagajnego z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi?" 11.18 Co piszą radiosłuchacze? 11.25 Występ chóru III Państw. Gimn. i Liceum im. Stefana Żeromskiego p/g Zygmunta Sobolewskiego. 11.40 Audycja PCK. 11.55 Przerwa. 11.57 Z Krakowa: Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania T. Kościuszki. 12.06 Poranek symf. w przerwie radiokronika i latarnik radiowy z W-wy. 13.20 Z Łodzi: Łódzki przegląd teatralny w oprac. Mariana Piechala. 13.30 Z W-wy: „Niemcy po wojnie". 13.40 Koncert (audycja wojskowa). 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka biura studiów. 14.40 Z Poznania: Teatr Wyobraźni —„Czas orania" — słuch. M. Szczepkowskiej. 15.20 Z W-wy Recenzje. 15.30 Muzyka. 16.00 Audyc. słowno-muz. dla dzieci. 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.50 Kronika kultury. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 „5 min. poezji". 18.20 — Przegląd tygodniowy. 18.30 Tygodn. dźwiękowy. 18.35 „Podróż po świecie". 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.30Dziennik wiecz. 20.00 Mozaika muzyczna. 20.50 „10 min. poezji". 21.00 Z Łodzi: „Michał Lermontow" — fel. liter. mgr. T. Chróścielewskiego. 21.10 Koncert Życzeń I-sza część. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Z Poznania: Audycja rozrywkowa. 22.15 Z W-wy Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 Program na jutro. 23.35 Z Łodzi: Koncert Życzeń II część. 0.05 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.10.

DODATKOWY TERMIN WYDAWANIA KART ZAOPATRZENIA

W dodatkowym terminie t. j. od 1 do 10 czerwca br. wydawane będą dla opóźnionych karty wymienne i zaopatrzenia na miesiąc czerwiec przez terenowe właściwe Okręgi Kart Zaopatrzenia.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. Stanisława Podciechowskiego składają prac. F-my „Lambda" — 500 zł na Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitl. Więzień i Obozów Koncentr. — na wczasy letnie dla akademików b. więźniów.

Tydzień PCK

W dniach od 1-go do 10-go czerwca br. na terenie całego kraju odbywają się imprezy i zbórki celem zebrania środków materialnych na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Protektorat nad tą akcją objął Prezydent KRN Bolesław Bierut.

Na terenie miasta Łodzi i województwa akcja kieruje Komitet, któremu patronują przedstawiciele najwyższych miejscowych władz z prez. Mijalem i wojewoda Dąb-Kociołem na czele.

Tydzień PCK rozpoczęty został wczoraj o godz. 9-ej nabożeństwem żałobnym w kościele św. Krzyża za poległych i zmarłych pracowników PCK. Po południu odbyła się zbiórka w restauracjach, kawiarniach i innych lokalach.

W dniu dzisiejszym już od rana kwestarze zbierają datki na PCK i nie będzie chyba obywatela, który by odmówił drobnej bodaj ofiary. O godz. 9-ej po uroczystej mszy św. w Katedrze nastąpi poświęcenie karetek sanitarnych, po czym korowód udekorowanych samochodów i karetek sanitarnych przejedzie ulicami miasta. Poranek artystyczny o godz. 12-ej w sali kina Polonia zamyka imprezy dnia dzisiejszego Tylko w lokalach zamkniętych przez całe popołudnie kwestarze zbierać będą jeszcze datki na PCK.

Kalendarzyk imprez w dniach następnych:

W **poniedziałek.** 3 bm.: o godz. 17 **ćwierćfinałowy mecz międzyszkolny** na boisku KS „Zjednoczone", od godziny 17-ej dancing towarzyski w „Tivoli" urozmaicony wystąpieniami artystów.

We **wtorek,** 4-go bm.: o godz. 19 odczyt prof. dr Rutkowskiego w sali O.S.T., Piotrkowska 102 na temat — **„Krew to cudowna rzecz".**

W **środę,** 5-go bm., o godz. 20 Koncert — utwory I. Paderewskiego w wykonaniu W. Kedry — w sali kina „Bałtyk".

W **czwartek;** 6 bm.: o godz. 10,30 mecz piłki nożnej Legia (Warszawa) — ZZK (Łódź) na boisku ŁKS; o godz. 19-ej — odczyt prof. dr A. Bera w sali O.S.T., Piotrkowska 102 o „Współczesnych metodach leczenia chorób zakaźnych".

W **niedzielę,** 9 bm.: od rana — kwesta uliczna, po południu — zbiórka w lokalach zamkniętych, od godz. 14-ej wielka zabawa ogrodowa w parku Julianów.

(jk.)

Z ukosa

W imię postępu

Tak zwykle bywa, że największa nawet sensacja (taka, którą się roztrąbia po całym świecie bardzo głośnym: hallo! hallo!) po pewnym czasie się — że tak powiem — przejada, traci moc atrakcyjną i — przepraszam bardzo — robi klapę. Pewnym atoli — jak to się mówi — czynnikom zależy nieraz ogromnie, aby pewne sensacje się akurat nie przejadły, nie straciły siły przyciągania, nie zrobiły klapy.

Przykład? Proszę bardzo: bomba atomowa. W zeszłym zwłaszcza roku odegrała bardzo znaczną rolę. Nie tylko jako kropka nad i w wojnie z Japonią, ale następnie jako pokojowy instrument szantażu politycznego Państwa, mianowicie, czy raczej: pewne czynniki w państwach, które miały i mają dotąd starannie zastrzeżony dostęp do bomby atomowej — puściły w kurs, obiegiem po całym świecie, wielki postrach atomowy: wiecie, co było w Hiroszymie? Płacz, zgrzytanie zębami, koniec świata. Proszę to sobie dobrze w wyobraźni zanotować". Żeby osiągnąć swój cel— pewne czynniki dołożyły starań, aby bombardowanie atomowe miasta japońskiego rozdmuchać (już to przy pomocy b. zamazanych fotografii, już to przy pomocy relacji „naocznych" świadków) do rozmiarów gigantycznej makabry. Sensacja udała się pierwszorzędnie: wielu ludziom zmroziła krew w żyłach. Trwało to pewien, dość długi okres, ale potem się jakoś łagodnie rozeszło po gościach. Dziś sensacja liczy bodaj więcej sceptyków, niż entuzjastów. Ale to się właśnie wyż. wymienionym czynnikom — nie podoba. Postanowiono tedy podgrzać naszą zblazowaną wyobraźnię atomową i urządzić — w ramach zamkniętego pokazu dla delegacji krajów „sprzymierzonych" — wielki eksperyment z łaskawym udziałem groźnej bomby.

Eksperyment ten będzie miał miejsce nie na terenie, broń Boże, Niemiec, ale na ślicznej wysfie koralowej Bikini (archipelag Marshalla). Eksperyment zburzy, niestety, nie tylko spokój Oceanu Spokojnego, ale, co gorsza, zniszczy tysiące przeznaczonych na rzeź atomową zwierząt, a co najgorsze — pozbawi miłych tu bylców ich pięknej palmowo - pandanusowej ojczyzny.

Władze marynarki wojennej USA postanawiając urządzić na Bikini „doświadczenia naukowe" z bombą atomową — bardzo sobie elegancko postąpiły z Bikińczykami. Komandor marynarki amerykańskiej Wyatt zapłacił duże odszkodowanie ich naczelnikowi, Judzie, poczem wyewakuował Bikinian na inny, odległy atol.

I jeszcze jedno: przemawiając do mieszkańców Bikini, pocieszał ich, że Bikini trafi szlag atomowy w imię „postępu" nauki. Niewielka to pociecha dla Bikinian, nawet gdyby byli zupełnie przekonani, że eksperyment z bombą ma rzeczywiście na oku postęp naukowy, a nie — przepraszam — podstęp polityczny.

ETIENNE

Poświęcenie sztandaru

VI Drużyny Harcerzy im. J. Kilińskiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru VI Drużynie Harcerzy im. pułk. Jana Kilińskiego przy Miejskim Gimnazjum i Liceum (ul. Sienkiewicza 46). Na uroczystość tę przybędą przedstawiciele władz miejskich, szkolnych oraz Komendy Chorągwi Łódzkiej.

Poświęcenie sztandaru, ufundowanego sumptem Koła Przyjaciół przy VI ŁDH, odbędzie się o godz. 9.30 w kościele OO. Jezuitów, po czym drużyna uda się szykiem zwartym na dziedziniec gimnazjum, gdzie zostanie jej wręczony sztandar.

Zaznaczyć należy, że VI ŁDH wysunęła się na czoło łódzkich drużyn harcerskich dzięki energicznemu kierownictwu podharcmistrza Bargiela oraz opiece ciała pedagogicznego gimnazjum w osobach dyr. Woźniakowskiego i opiekuna drużyny ob. Kralkowskiego. **(o.)**

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

16) **POWIEŚĆ**

Tom II.

— To Puffke — szepnął Wolff, wchodząc z pistoletem do pokoju. Wszedł, otworzył szeroko oczy i ryknął wielkim śmiechem. Śmiech ten udzielił się zaraźliwie i tym, którzy weszli tu razem z leutenantem.

— Cha, cha, cha, — śmieli się wszyscy aż oczy zaszły im łzami — cha, cha, cha...

Ale bo też trudno się było nie śmiać: na przeciw kasy, przy piecu, z głową, przytkniętą do popielnika, klęczał na czworakach Puffke, utrzymując w nieruchomej pozycji leżący na własnym grzbiecie — burak. Duży, okrągły burak.

— Czyś ty zwariował? — wrzasnął, opanowawszy w końcu śmiech Wolff! — Co ty wyrabiasz? Czego klęczysz jak idiota pod piecem?

— Ratunku! — krzyknął Puffke, nie ruszając się z miejsca. — Zdejmcie granat!

— Jaki granat?

— No, ten, który mi położyli na piecach...

Żandarmi i SS-mani znowu wybuchnęli śmiechem, ale Wolff uciszył ich jednym skinieniem ręki. Podszedł do nieszczęsnego dyrektora i nogą strącił „granat" na podłogę.

— Au! — krzyknął Puffke, słysząc upadek „granatu". — Już po mnie.

Ale zauważywszy, że wybuch nie następuje, otworzył oczy, spojrzał na podłogę i poznał wreszcie, co mu położono na grzbiecie.

— Burak! — kwiknął z radością. — Burak! A to ci heca...

Powstał z klęczek, podał rękę Wolffowi, chcąc mu podziękować za ocalenie, gdy wtem wzrok jego padł na kasę:

— Okradli! — jęknął rozpaczliwie. — Okradli!

Leutenant uderzył go brutalnie w kark.

— Oprzytomnij trochę, gruby cymbale! — krzyknął. — Któż cię okradł?

— Gestapo?

Wolff zmarszczył się groźnie, wyciągając pistolet:

— Słuchaj no, Puffke — wycedził chłodno — licz się ze słowami! Kto, pytam, cię okradł?

Puffke spojrzał zdziwiony.

— No, przecież mówię, że gestapo... To jest: w mundurach gestapo...

— Ach, tak. No, to opisz jak wyglądali!

Puffke zaczął opowiadać drżącym głosem, a Wolff kiwnął na SS-mana, by notował.

— Ile ci skradli? — spytał gestapowiec, obrzucając dyrektora bystrym spojrzeniem..

Puffke spuścił oczy.

— Nno — wyjąkał — nniewiele. Tak około...

— Dokładnie — ile?

Nieszczęsny dyrektor westchnął ciężko i wreszcie wykrztusił:

— Sto tysięcy!

— A gdzie — reszta?

— J—jaka reszta?

— Dziewięćset tysięcy!

— Żadnej reszty nie było — oświadczył Puffke, patrząc na Wolffa.

— Powiadasz: nie było? No, a ja wiem, że miałeś — milion!

Puffke na te słowa zrobił wystraszoną minę i — zemdlał, padając na podłogę.

Wolff kopnął go z pogardą swym pięknym, lakierowanym butem, wydając jednocześnie rozkaz żandarmom:

— Zabrać to ścierwo i wsadzić do więzienia. To złodziej państwowych pieniędzy. Mnie chciał, idiota, oszukać! Myślał, że nie słyszałem, jak jęczał: mój milion, mój milion... Zresztą dowiemy się wszystkiego od kogo innego: od jego wspólników.

Zwrócił się do SS-mana, schodzącego z piętra na korytarz.

— Hej, ty tam! Kogo znaleźliście?

— Sekretarkę Puffkego i jakiegoś draba z Warszawy, nazwiskiem Stein. Oboje byli związani sznurami jak barany, usta zatkane szmatą...

— Dobrze, idziemy do nich!

Emma Ossiecka znała dobrze leutenanta Wolffa, to też pisnęła z radości na jego widok:

— Herr Wolff, jakże się cieszę! Żeby nie pan, byśmy się udusili!

Wolff kiwnął niedbale głową i spojrzał badawczo w stronę Steina.

— Kto to jest? — zapytał.

— To Stein — odparła Emma. Herr Stein to porządny człowiek, przywozi nam towary z Warszawy...

Aha. A po niemiecku — umie?

— Umie. Nawet bardzo dobrze...

Wolff zwrócił się po tym wyjaśnieniu bezpośrednio do Steina:

— Dokumenty?

Młody człowiek podszedł do gestapowca i podał mu spokojnie posiadane dowody. Leutenant przez chwilę wczytywał się w nie dokładnie, mruknął: „w porządku" i raptem, patrząc Steinowi przenikliwie w oczy, rzucił ostre pytanie:

D. c. n.

OSTRZEŻENIE

Niniejszym ostrzegamy Sz. Odbiorców naszych wyrobów cukierniczych przed nabywaniem tychże od byłego naszego sprzedawcy ob. TADEUSZA KACPERKA, zam. przy ul. Wólczańskiej 141—9, (wysoki, tęgi, szatyn który wyrobów naszej firmy nie posiada i często wprowadza w błąd naszych stałych odbiorców podając się za właściciela naszej firmy.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

St. SOBCZAK Łódź

Centrala: SIERADZKA 1, tel. 104-92
Oddział: ZGIERSKA 1. tel. 104-93

Wobec powyższego uprzejmie prosimy Sz. Odbiorców o zaopatrywanie się w wyroby naszej firmy aż do przybycia naszego przedstawiciela bezpośrednio w centrali: przy ul. Sieradzkiej 1, lub w oddziale przy ul. Zgierskiej 1.

Telefoniczne zamówienia wykonywujemy natychmiast.
(ag)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO Nr 1
Łódź, ul. Piotrkowska 106
poszukuje natychmiast siłę wykwalifikowaną na stanowisko

Dyrektora Szkoły Zawodowej

Zgłoszenia kierować do Zjednoczenia
(853/p)

Międzymiastowy przewóz towarów — Ładunki zbiorowe
samochodami i wagonami do Warszawy, Częstochowy, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni, Jeleniej Góry, Katowic, Krakowa, Wrocławia, Poznania i Szczecina
MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

C. HARTWIG S.A.

ZARZĄD PRZYMUSOWY, ODDZIAŁ W ŁODZI
ul. KILIŃSKIEGO 61 tel. 102-11. Magazynowanie, przeprowadzki, inkaso

---

KSIĘGARNIA „CZYTELNIK" Nr 1 — Piotrkowska 147
KSIĘGARNIA „CZYTELNIK" Nr 2 — Piotrkowska 96

Kupuje księgozbiory, nuty. Sprzedaje książki z każdej dziedziny. Zaopatruje: — Biblioteki, Świetlice Instytuty Państwowe.

Przy Księgarni Nr 1 zorganizowany wielki wybór nut

Obrazki komunijne, medaliki, łańcuszki, świece, kielichy, puszki, trybularze, książki i tp.
ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49 (przy kościele Św. Krzyża)

Wytwórnia Dewocjonalji «BAZAR KATOLICKI»

NAJSKUTECZNIEJSZY

KREM

LEDA

PRZECIWKO PIEGOM

LAB. L. KOSESKA, WARSZAWA
ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 51
(pap/1178)

FABRYKA
ŻALUZJI
DREWNIANYCH
zimowe, letnie do okien, drzwi i wystaw nowoczesnych. Wykonuje wszelkie roboty stolarskie
»IPE«
Łódź, Poznańska 51. Tel. 153-97
(dojazd tramwajami Nr 3 i 4)

---

16 Drużyna Harcerzy im. Kazimierza Pułaskiego w Łodzi
organizuje w dniu 2 czerwca b. r. w godz. 10—20
ZABAWĘ OGRODOWĄ
w parku Juljanów (dojazd tramwajami 5, 11)
Cała Łódź u Harcerzy
Dochód z zabawy przeznaczony na odbudowę Bałut i na obozy letnie dla harcerzy.
Wyborowa orkiestra. Tani, obficie zaopatrzony bufet. Szereg atrakcji. Wstęp zł 30. Młodzież i wojskowi zł 15.

Wytwórnia Chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 229-52
poleca
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN"
i
„ARGO"
(A P)

E. BORK ZAKŁAD KOTLARSKI
Łódź, ul. Słowiańska 1—3

Z. P. B.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH „ŻELBET"

ul. KAROLEWSKA 41 — tel. 171-27
WYKONYWUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE i REMONTOWE.
(ag)

Fryzjerzy Damscy
TADEUSZ i HENRYK
b. pracownicy firmy BITTNER
Piotrkowska 164
zawiadamiają Sz. Panie, iż obecnie pracują w firmie MIAŁKOWSKI I JANUSZEWSKI
ul. Sienkiewicza 39,
tel. 145-74
(3931)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

DZIŚ 2 przedstawienia

aktualnej komedii w trzech aktach pt.

„Produkcja Pana Brandla"

pióra Jana Rojewskiego

Początek o godz. 17 i 20-tej. Kasa czynna od godz. 10-tej

TEATR Komedii Muz. „LUTNIA"
UL. PIOTRKOWSKA 243.
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 10
Gościnne występy ELNY GISTEDT

«WIKTORIA i JEJ HUZAR»

Operetka w 3-ch aktach muz. P. Abrahama
Udział bierze cały zespół artystyczny: chór — balet i wielka orkiestra „LUTNI"
Kasa czynna od godz. 12-tej

Samochód ciężarowy Krup-Junkers
ropniak 5 ton wraz z przyczepką 5 ton w pierwszorzędnym stanie ruchu i ogumienia, oraz części zapasowe do tegoż, sprzedam natychmiast. Zgłoszenia „Czytelnik", Katowice pod „Krupp-Junkers" (Kr. 983)

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Adm. „Dziennika Łódzkiego" rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH" — ul. Piotrkowska 96, parter, front.

Ostrzeżenie

Od pewnego czasu anonimowe firmy dostarczają wielu P. T. Odbiorcom produkty pod firmą „EMKA", które żadnej łączności nie posiadają z naszą wytwórnią.

Prosimy uprzejmie wszystkich P. T. Odbiorców o zaopatrywanie się w nasze wyroby bezpośrednio w naszej wytwórni, ewentualnie za pośrednictwem przedstawicieli, którzy posiadają nasze zaświadczenia, upoważniające do zbierania zamówień.

Wszystkich współdziałających na szkodę P. T. Konsumentów i naszą pociągniemy do odpowiedzialności sądowej.

„EMKA"
Wytwórnia Artykułów Spożywczych
M. KUCZA i K. KOTOWSKI
Sp. z ogr. odp.
Łódź, ul. Karolewska 41, tel. 107-01
(3857)

Hurtownia Chemiczna Nr 8 w Łodzi
przeniesiona z ul. Roosevelta 1—3 na ul. Nowomiejską 10, I piętro, tel. 145-31, hurtowo i detalicznie kupuje i sprzedaje: barwniki do włókna i na skóry (dekfarby) oraz inne chemikalia, kalafonię, ultramarynę, kleje stolarskie, pokost, rozpuszczalniki, esencję, dekstrynę antichlor i t. p. (ag)

KREM SPORTOWY
SVELTA
Do twarzy i rąk

Odżywczy krem Svelta jest najskuteczniejszy. Pryszcze, wągry liszaje, podwójny podbródek itp. defekty znikają natychmiast i bezpowrotnie przy stałym używaniu kremu SVELTA. Twarz staje się gładka, piękna o alabastrowym wyglądzie. Wiośniany młodzieńczy wygląd cery twarzy — dzięki stałemu zastosowaniu kremu Svelta.

Na plaży i w domu tylko krem i olejek do opalania SVELTA.

Do nabycia wszędzie.

Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne
SVELTA S. POMORSKI i S-ka
Łódź, ul. Piłsudskiego 31
(PAP. 1177)

Centralne ogrzewanie
Kanalizacje, wodociągi i wszelkie sanitarne urządzenia przyjmuje
A. MATUSZEWSKI
Łódź, Kilińskiego 125, tel. 181-36
(prz)

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI udziela specjalista, przygotowuje do matury. Franciszkańska 15 — 44. Syrkin. (860/p)

MATEMATYKI, logiki, fizyki, kosmografii i chemii, udziela doświadczony profesor. Bednarska 24 m. 18. (3949)

NA ŚWIADECTWA maturalne, licealne, do różnych egzaminów przygotowuje doświadczony profesor. Bednarska 24 m. 18. (3949)

AMERICANS and Englishmen! attention! The experienced professor will give you lessons of polish and russian languages. Bednarska Street 24 m. 18. (3949)

Zguby

ZGINĄŁ wilk (suka) odprowadzić za nagrodą, Chojny, Pryncypalna 66. (3891)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Henryka Rybińskiego, zam. Izbica nad Wieprzem, pow. Krasny-Staw. (862/p)

PRZYBŁĄKAŁ się piesek pekińczyk piaskowy. Do odebrania za zwrotem kosztów, Zachodnia 70 — 1. Rogowski. (3933)

Różne

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofa 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami, Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag) (818/p)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz. — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa, Piotrkowska 30. (pap 1134)

PRACOWNIA Bielizny Elżbiety Rybieckiej Narutowicza 25 — 11, II piętro, szyję bieliznę damską, męską i dziecięcą zwykłą i trykotową, oraz komplety plażowe do magazynów i prywatnie. (3822)

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr 930

ZŁODZIEJKA! Wysoką nagrodę otrzyma ten, kto by wiedział, gdzie przebywa Cecylia Brzezińska, zameldowana w Łodzi, ulica Siemiradzkiego, która skradła garderobę na sumę złotych 100.000 proszony jest o odstawienie jej do najbliższego posterunku Milicji Obywatelskiej lub zawiadomić: Leona Rożnieckiego, Łódź, Piotrkowska 33, m. 13, tel. 216-75. (pap 1149)

PLISOWANIE solejki i zwykłe oraz dekatyzowanie, Południowa 23, parter. (3775)

ARTYSTYCZNIE ceruję wszelką garderobę, Śródmiejska 6 m. 5, I piętro, front. (3854)

FOTOKOPIST, Przejazd 15. kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radja itp. (PAP 1136)

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA-FILM". Warszawa. Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr. 931)

PRACOWNIA futer wykonywuje wszelkie roboty kuśnierskie Sabat Marian Piotrkowska 92 — 67, tel. 216-54. (3935)

PRZYJMĘ bezpłatnie przez lato na wieś uczennicę, chętnie sierotę. Oferty do Administracji pod „Wakacje".

TEATR „SYRENA"

„Wiosenne Rewierendum"

Program Teatru „Syrena" „Wiosenne Rewierendum" przeniesiony jest do Teatru Letniego „Bagatela", Piotrkowska 94.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.30 19.30.

Kasa „Bagateli" czynna cały dzień.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 54, godz. 3—7, telefon 181-47. (2297)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

Dr Ł. RÓŻYCKI. specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr REICHER. specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

Dr MAZUREK TADEUSZ, specjalista chorób nerek i pęcherza, ul. Radwańska 4, od 4—6 pp. (3249)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. **Leczenie elektrowstrząsowe** w godz. 5—7. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska Nr 106.** — Przyjmuje od 8—10 i od 4—7 (Ag)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8—10 i 4—6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 3 m. 1. (3514)

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4—7. Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza Nr 35, tel. 206-99. (pap)

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje od 3—6.

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska Nr 134. Przyjmuje od 4—6, tel. 269-96 (ag)

Dr JERZY SURKONT choroby kobiece i akuszerja, Piotrkowska 109, tel. 177-76, ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (ag)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3—6, Gdańska 46 m. 7, tel. 212-62 (2513)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, 3—6, tel. 150-53. (223/p)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3—4 i 6—7. Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)

Dr DOMŻALSKI JÓZEF, choroby wewnętrzne powrócił i wznowił przyjęcia, ul. Narutowicza 32, (3862)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. CIESNOWSKI Michał, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 16—19. (ag)

Dr med .B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy, ordynuje w Ciechocinku, dworek „Zachęta" godz. 10—13 i 16 do 19. (kr 940)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55.

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp. (2359)

Dr ZOFIA KOLSUT z Warszawy Choroby kobiece, akuszeria, obecnie przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70, m. 8 tel. 212-22, godz. 15—18. (720)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3 — 6 pp. tel. 269-01. (1757)

Dr WÓJCIK WACŁAW. specjalista chorób oczu — powrócił Przyjmuje 4—6 Brzeźna 18. (226)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152 m. 3, tel. 183-16, godz. przyjęć 3—5 pp. (3266)

Dentyści

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. tel. 144-45 (ag)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, absolwentka warszawskiej kliniki, przyjmuje, Pomorska 43, od 4 — 7. (843/p)

Kupno i sprzedaż

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, kupno — sprzedaż „Fototechnika" Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

SINGERA maszynę gabinetową. Radio nowoczesne okazyjnie kupię, tel. 104-02. (3869)

DOM MEBLOWY „BUDOWA" — Łódź Piotrkowska 154, tel. 117-15 poleca najtaniej urządzenia biurowe pokoje stołowe, sypialnie, gabinety kuchnie, tapczany, fotele, pianina i różne meble oraz kupuje wszelkie meble. (ag)

KSIĘGARNIA „CZYTELNIKA" Nr 1 Piotrkowska 147, Księgarnia „Czytelnika" Nr 2 — Piotrkowska 96 załatwia szybko i punktualnie. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. Kupuje książki, nuty z każdej dziedziny.

KORKOWE kliny (koturny) dodatki szewskie. Pomorska 14. (781-p)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, zamieniam, naprawiam, Gdańska 17 Księżniak. (3493)

IGŁY pończosznicze, dziewiarskie, części zapasowe, formy elektryczne prywatnie kupimy, Helm, Śródmiejska 22. (3713)

SPRZEDAŻ desek stolarskich, budowlanych i żerdzi, Śródmiejska 99. (3829)

Z O O. Sklep poleca: Ptaki — Papużki — Papugi — Kanarki. Akwaria — teraria. Przybory do rybołówstwa. Psy różnych ras. Reprodukcje. Sprzedaż—Kupno — Zamiana. Nawrot 41a róg Kilińskiego. Borowski. PAP 1160

ZAKŁAD stolarsko-tapicerski W. Łuczak, Zamenhofa 2. Wyprzedaż szafek kuchennych i łóżek polowych. Dywany, firanki. (kr)

NIWELATORY — teodolity, mikroskopy, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawia — kupuje. Warsztat Optyczny. Łódź, ul. Nowomiejska 3. Tel. 145-65. (ag)

CZUJ-CZYN Spółdzielnia Harcerska, Łódź, Piotrkowska 146, tel. 172-99. Poleca: Ubrania robocze, kombinezony, kitle, mundury harcerskie, czapki, sprzęt sportowy i turystyczny. Na miejscu warsztaty: szwalnia, rymarnia, czapkarnia, elektryczny i napraw piór wiecznych. PAP.

FRYZJERZY! Nowoczesne komplety do trwałej, gumy, płyny, aceton, szpilki, grzebienie brzytwy, maszynki, miski, lalki wystawowe poleca Kucharski Łódź Wólczańska 154, tel. 173-21. (3748)

KUPIĘ wózek spacerowy, nowoczesny i elektrolux, tel. 118-65 (2—4). (815/p)

DODATKI krawieckie kupuję hurtowo, Targowa 37—15 lub stragan 444. (3871)

KRAWATY w dużym wyborze poleca Wytwórnia Krawatów „Atom", Łódź, Narutowicza 41. (3517)

MOTOCYKL małolitrażowy do 250 cm. kupię. Zgłoszenia od 16—18, tel. 217-83. (835/p)

POKOST sztuczny, sykatywa, tinktura do brązu i lakier kopalowy poleca: Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. PAP. 1159

NICI GUMOWE kupię, wiadomość Pomorska 14 (dodatki szewskie). (823/p)

KUPIĘ sypialnię jasną, biurko w dobrym stanie oraz palmę dużą. Wiadomość, Piotrkowska 106, „Gospoda Lotnicza". (3962)

FOTOAPARATY małoobrazkowe - Retina—Leica—Contax—Rolleiflex i inne kupno i sprzedaż. Jan Pujdak i S-ka. Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

Bez naruszenia skromności
czyli
proszę sobie nie przeszkadzać

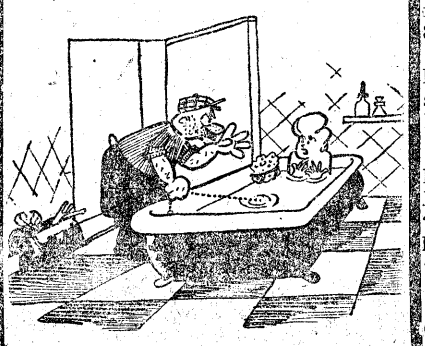

(rysunek z francuskiego „Le Rire" 1932)

Hydraulik, który dom miał cały w konserwacji, sprawdzał „OO" i łazienki z racji swojej pracy.

Ale dama, siedząc nago zanurzona w wannie; krzyczy: proszę nie przeszkadzać mi w kąpieli, panie!

— Ja przeszkadzam? Kąp się dalej damo urodziwa, a ja sprawdzę, czy w tej wannie woda dobrze spływa.

PRASĘ ekscentryczną kupię. Zgłaszać się Łódź, Lipowa 54, telefon 155-04. (ag)

KUPIMY samochód osobowy i motocykl Łódzka S-ka Ogrodnicza, Łódź, Piotrkowska 80. tel. 218-44. (3851)

SPRZEDAM maszynę do szycia z motorkiem „Singer", prawie nowa. Zawadzka 28—1. (3936)

SYPIALNIĘ białą sprzedam. Wiadomość Bazar Łódzki, Piotrkowska 91. (833/p)

PLAC pięknie położony przy przystanku tramwajowym, sprzedam 50 zł metr. Wiadomość tel. 103-81, od 13—16. (836/p)

SPRZEDAM krzesła ogrodowe hurtowo, Daszyńskiego 88. (859/p)

SPRZEDAM 6 opon w bardzo dobrym stanie (210×20) z dętkami. Oferty sub. „Opony". (2928)

SPANIELKĘ angielską 6-cio miesięczną, czystej krwi, maści czarnej z srebrnymi łatami sprzedam. Zgierz, Zielona 9. (3922)

SPRZEDAM sypialkę stylową, Bandurskiego 14 m. 9. (829/p)

SPRZEDAJĘ łóżka polowe, przyjmuję wszelkie zamówienia tapicerskie. Przyjmę czeladnika tapicerskiego. Tapicernia, Piotrkowska 112. (3452)

BIELIZNA damska, męska, kąpielówki, pończochy poleca: Zofia Serafinowicz, Nowomiejska 4 (sklep). (3954)

KASĘ kontrolną „National", sprzedam okazyjnie, tel. 140-48, Plac Wolności 6 m. 4. (3946)

KOŃ i dorożka do sprzedania, Nawrot 80 — 3. (3955)

KUPUJEMY stale olejki perfumeryjne i różne surowce kosmetyczne. Svelta, Łódź, Piłsudskiego 31. (PAP. 1176)

TRÓJWALCÓWKĘ granitową, wysiewarkę kupimy „Sabia", Bytom, Dworcowa 33. (Kr. 984)

PALIKI DO POMIDORÓW I DRZEW OWOCOWYCH do nabycia w Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, Piotrkowska 80, telefon 218 — 44. (3927)

AMERYKAŃSKI piec stałopalny kupimy. Hurtownia Ceraty. Piotrkowska 71. (3944)

SAMOCHÓD półciężarowy, nośność 800 kg. po remoncie, na chodzie, sprzedamy. Zgłoszenia, Dziennik Łódzki, Nr 3945.

Zaofiarowanie pracy

UCZEŃ do księgarni z małą maturą lub szkołą handlową oraz chłopiec do posyłek lub woźny. Zgłoszenia pisemne osobiście składać Księgarnia Ludowa Piotrkowska 17. (pap 1172)

POTRZEBNY majster i zaawansowani pracownicy do wyrobu świec i past. Fabryka Świec, Wytwórnia Chemiczna K. Adler, Łódź, Piotrkowska 85, tel. 105-91. (PAP. 1173)

RUTYNOWANA MASZYNISTKA poszukiwana. Polska Agencja Prasowa PAP, Piotrkowska 133 w godz. 10—14.

FRYZJER damsko - męski potrzebny, Radwańska 45. (3906)

PRACOWNICA domowa potrzebna natychmiast, Łódź, Nawrot 38b m. 15. (3941)

CHŁOPIEC do nauki grawerstwa potrzebny, wymagane zdolności do rysunków, Łódź, Nawrot 38b. Zakład Grawerski. (3941)

POTRZEBNA zdolna siła fachowa do krawieczyzny od zaraz, Al. 1-go Maja 41 m. 8. (3943)

SNOWACZ(ka) na jedwab poszukiwany. Zamenhofa 6 m. 42, od 6 — 8. (856/p)

EKSPEDIENTKA branży galanteryjnej lub absolwentka liceum, względnie szkoły handlowej potrzebna, Południowa 1. Sklep Galanteryjny. Referencje konieczne. (3900)

PRACOWNIA bielizny przyjmie szwaczkę i wykończarkę. Zgłoszenia, Narutowicza 25 — 11. (3823)

POTRZEBNE maszynistki saneczkowe (maszyny pończosznicze) oraz panienki do nauki. Narutowicza 25 — 3. (861/p)

POTRZEBNE zdolne krawcowe do krawiectwa damskiego „Czesław". Południowa 69. (863/p)

POTRZEBNI dwaj czeladnicy krawieccy. Piotrkowska 19 m. 20. (3919)

POMOC domowa z umiejętnością gotowania potrzebna. Magistracka 25 — m. 9. (PAP 1181)

SOLIDNA, uczciwa, kulturalna osoba potrzebna do pracy w gospodarstwie domowym. — Referencje niezbędne. Przejazd 30 m. 24, godz. 7—9. (3899)

PRZEDSTAWICIEL branży galanteryjnej potrzebny. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Administracji.

AGENTA obeznanego w branży kosmetycznej na Łódź zaangażujemy. SVELTA, Piłsudskiego 31. (PAP. 1183)

INŻYNIERA i technika konstruktora poszukuje fabryka maszyn Zakłady Przemysłowe St. Weigt. Senatorska 7/9. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w godzinach rannych. Warunki dobre. (PAP. 1180)

POTRZEBNA pracownica do bufetu. „Dworzec Kaliski". Bufet I klasy.

Poszukiwanie pracy

DENTYSTYCZNY technik szuka współpracy z lekarzem(ką), wniesie całkowite urządzenie laboratoryjne, ewentualnie przyjmie pracę na ½ dnia lub tygodnia. Sub. „Współpraca". (3913)

OGRODNIK, kawaler, dobry fachowiec poszukuje dzierżawy ogrodnictwa ewentualnie przystąpi do spółki. Ofetry do Administracji pod „Ogrodnik". (856/p)

KSIĘGOWY — Bilansista przyjmie pracę godzinową. Zgłoszenia do Administracji pod „3952". (3952)

Lokale

POSZUKUJĘ sklepu w dobrym punkcie, tel. 192-18. (812/p)

DUŻY sklep nadający się na wszystko na Zielonym Rynku, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Piotrkowska 33 m. 13a. (3903)

SAMOTNA pani poszukuje pokoju z wygodami przy kulturalnej rodzinie. Może udzielić pożyczki. Oferty do Administracji pod „989". (kr. 989)

ZAMIENIĘ dwa pokoje pełny komfort (pokój służbowy) na takież pięciopokojowe w śródmieściu. Wiadomość: 11-Listopada 15, sklep wojskowy. (3720)

CIECHOCINEK „IRENA" Pensjonat pierwszej kategorii położony blisko łazienek, obok parku sosnowego, poleca pokoje nowocześnie urządzone i doskonałą kuchnię, tel. 242. (806/p)

KTO CHCIAŁBY w nowoczesnym domu wykończyć na swój koszt pokój z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią lub trzy pokoje z kuchnią. Dzielnica obok parku Staszyca. Warunki do omówienia. Wiadomość u dozorcy, Magistracka 34. (3855)

NOWOCZESNY dom pod dachem, 3-piętrowy niewykończony, 12 razy dwa pokoje z kuchnią i cztery razy pokój z kuchnią. Oczekuję propozycji poważnych instytucji lub spólnika z gotówką, celem wykończenia. Oferty do Administracji pod „Obejrzeć można Magistracka 34". (3855)

SKLEPU z przyległym mieszkaniem poszukuję pilnie. Świerk, Potrkowska 169, zegarmistrz. (ag)

2 POKOJE z kuchnią, z dużym schowkiem, słoneczne, okna na ogród, I piętro, okolica Pl. Hallera, ze względu na zawód, zamienię na takież w ruchliwym punkcie. Warunki do omówienia. Oferty do Administracji pod „H. H.". (3915)

2-ch PANÓW poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty do Administracji pod „Warszawiacy". (3917)

POSZUKUJĘ sklepu w centrum miasta, pośrednicy pożądani, tel. 186-29. (3923)

ZAMIENIĘ 2 pokojowe mieszkanie w śródmieściu na lokal 3—4 pokojowy z kuchnią, wygodami. Oferty do Administracji pod „S. R." lub telefonicznie 221-17. (3909)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią na mieszkanie trzypokojowe. Tel. 179-44. (858/p)

LETNISKO w Wyknie do wynajęcia, wiadomość Południowa 6 m. 6. (855/p)

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z wygodami w Bydgoszczy na takież w Łodzi. Dzwonić 110-29, od 8—16-tej. (864/p)

DOBRZE sytuowany mężczyzna poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie inteligentnej. Śródmiejska 47 — 9. Tylbor godz. 19 — 20. (3921)

SKLEP z pokojem odstąpię, wiadomość Południowa 26 m. 10. (838/p)

POKOJU z używalnością kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo żyd. Zgłoszenia, tel. 165-49. (3948)

4 POKOJE słoneczne z wygodami w śródmieściu (Nawrot tuż przy Piotrkowskiej) zamienię na mieszkanie tej samej wielkości w innej dzielnicy, nawet odleglejszej (Julianów, Radogoszcz, Ruda, Polesie i t. p. Wiadomość do administracji pod „13911". (3924)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—02800 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem D—012044 ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.